ROK IX. Nr. 82 (2292)

SŁOWO

WILNO, Wtorek 8 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mościcki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — [illegible]
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

—**Rząd kancierza Bruenninga** otrzymał votum zaufania, nie oznacza to jednak, aby miał gwarancje dużej trwałości a to dlatego, że decydującą rolę w obecnym układzie sił politycznych w parlamencie niemieckim posiadają niemiecko narodowi, którzy dali wyraźnie do zrozumienia, że głosowanie ich za deklaracją rządową nie obowiązuje do odpowiedzialności za wszystkie działania nowego gabinetu. Do zajęcia tego rodzaju stanowiska przez niemiecko - narodowych w dużym stopniu przyczynił się prezyd. Hindenburg. W szeregach opozycji pozostali socjal demokraci, hitlerowcy i komuniści.

Ton nowemu rządowi nadają dwaj ministrowie. Schiele, znany przeciwnik traktatu handlowego z Polską i Trewiranus. Obaj oni związani są z grupą niemiecko - narodowych lecz formalnie w gabinecie kanclerza Bruenninga jej nie reprezentują. Osoba ministra Curtiusa w którego rękach pozostał portfel ministra spraw zagranicznych ma zapewniać ciągłość dotychczasowej linji politycznej wytkniętej przez zmarłego min. Stresemanna.

W ten sposób uformowany gabinet można nazwać gabinetem sprzeczności ponieważ poglądy na politykę zagraniczną ministrów Schielego i Trewiranusa djametralnie się różnią od poglądów min. Curtiusa. Podobno na pozostanie w gabinecie tego ostatniego wpłynął fakt, że jeszcze Nadrenja nie została ostatecznie opróżniona i radykalne zrywanie z poprzednią polityką zagraniczną mogłoby narazić nowy gabinet na znaczne komplikacje. O ile więc w stosunku do Zachodu rząd kanclerza Bruenninga będzie się starał utrzymać pozory lojalności i ciągłości poprzedniej polityki o tyle w stosunku do Wschodu a więc Polski przedewszystkiem, hamulców żadnych nie posiada. Jeden małoznaczący lecz wielce charakterystyczny wypadek dla tego rozróżniania kierunków geograficznych miał już miejsce. Oto wystawa polska w Berlinie projektowana na kwiecień br. musiała być odroczona na termin nieograniczony wobec nieprzychylnego stanowiska rządu kanclerza Bruenninga. Wypadek drobny ale dla sposobów niemieckich ogromnie charakterystyczny.

— **Pochód Ghandiego.** Dziwnie nie zrozumiale dla nas przedstawia się niekrwawa rewolucja w Indjach. Od 25 marca Ghandi zgodnie z decyzją kongresu paninduskiego prowadzi akcję nieposłuszeństwa cywilnego, która ma polegać na bojkocie urzędów angielskich, bojkocie towarów i biernym oporze w stosunku do wszystkiego co pochodzi od zaborców. Ghandi wygłasza płomienne agitacyjne przemówienia o treści wybitnie antypaństwowej, maszeruje z setką swych uczniów z miasta do miasta, odbywa wiece, narady, konferencje i nikt mu w tem nie przeszkadza. Tam gdzie przychodzi i zwołuje wiece na moment zanikają wszelkie waśnie kastowe, wszystkim udziela się entuzjazm mówcy i zdawałoby się wszyscy gotowi pójść w imię idei głoszonych przez niego w ogień i wodę. Nazajutrz jednak gdy Ghandi wioskę lub miasto opuści, nanowo powracają do głosu stare antagonizmy i zawiści a waśń kast staje się jeszcze bodaj silniejsza.

Ten stan rzeczy tłomaczy napozór dziwne postępowanie władz angielskich, które nie przeszkadzają Ghandiemu w jego agitacji. Władze angielskie rozumieją doskonalele, że Ghandi na wolności jest mniej niebezpieczny, niż Ghandi w więzieniu. Wygląda to na paradoks a jednak taka jest rzeczywistość; bowiem Ghandi zamknięty w więzieniu stałby się „męczennikiem" a tak jest półprorokiem, półpolitykiem, półfilozofem, półwodzem tj. mieszaniną która nie jest groźna że wybuchnie i zrujnuje uodstawy państwowości angielskiej. Mądra i przewidująca polityka angielska wie doskonale jak niebezpiecznie jest tworzyć „męczenników" politycznych, zna również psychikę Hindusów, rozbitych na kasty, plemiona niezdolne do solidarności, składające się z ludzi, w których charakterach pierwiastków państwowych znaleźć nie można, którzy stanowią doskonały materjał do rządzenia ale sami nigdy rządzić nie potrafią. Dlatego też w stosunku do akcji Ghandiego władze angielskie zajmują stanowisko obserwatora, jednocześnie opracowując projekty reform, których wymagają warunki doby dzisiejszej.

Agonja konferencji morskiej. Lada dzień należy oczekiwać ogłoszenia wiadomości o zamknięciu konferencji rozbrojeniowej morskiej. Ostatnia próba zawarcia układu w którym obok ustalenia proporcji zbrojeń wymienione byłyby gwarancje bezpieczeństwa napotyka na przeszkody do niepokonania, wobec kategorycznego stanowiska Włoch które żądają parytetu sił z najsilniejszem mocarstwem kontynentalnem. Szczegóły ostatnich rozmów zarówno w sprawie interpretacji artykułów Paktu Ligi odnoszących się do zobowiązań gwarancyjnych jak również rozmowy z przedstawicielem Włoch p. Grandim trzymane są w tajemnicy. Być może pod wpływem Anglji, której ogromnie zależy na tem aby konferencja miała chociaż pozory pozytywnego wyniku Włochy zdecydują się zmienić swoje stanowisko, zadawalniając się gwarancją Stanów Zjednoczonych i Anglji, które mają paktowi śródziemnomorskiemu patronować. Jeżeli się tak stanie, p. Mac Donald „uratuje twarz". W wypadku zaś rozbicia tej ostatniej konferencji fiasco usiłowań angielskich załatwienia rywalizacji na morzu przez podział na sfery wpływów z Ameryką będzie kompletne.

Sz.

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA, 4. VI. PAT. (Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca b. r. wykazuje zapas złota 701.906 tys. zł., t. j. blisko 100 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się nieznacznie o 811 tys. zł. do sumy 325.188 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły 8.660 tys. zł do sumy 116.231 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 6.639 tys. zł. i wynosi 623.592 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 3.557 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 113 812 tys. zł. (337.153 tys. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 122.957 tys. zł. (1.324.023 tys. zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42,25 proc. t. j. 12.25 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe — 61,83 proc. t. j. 21,83 proc. ponad pokrycie statutowe Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53,1 proc.

Okólnik min. Zaleskiego

WARSZAWA. 7. 4. (PAT) Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski rozesłał placówkom zagranicznym okólnik następującej treści:

„Wobec odrzucenia przez Sejm poprawki Senatu, podwyższającej fundusze, przeznaczone na dział V § 11 budżetu, o 2 miljony, z przeznaczeniem ich specjalnie na opiekę kulturalno oświatową nad Polakami zagranicą i wobec zmniejszenia tychże funduszów w porównaniu z rokiem zeszłym o 20 proc. proszę Panów Kierowników placówek zagranicznych o zmniejszenie w tej proporcji wszelkich wydatków, czynionych z powyższego działu budżetu. Proszę jednak oszczędności czynione z tytułu powyżej wzmiankowanych skreśleń budżetowych stosować w ten sposób, aby wedle możności najmniej obciążały one szkolnictwo i opiekę duszpasterską. Z konieczności nie można będzie poczynić projektowanego na rok bież. otwarcia nowych placówek oświatowych jak również domów ludowych, udzielać pomocy na cele sportowe i t.p. Ażeby móc pokryć najniezbędniejsze wydatki, związane z potrzebami naszych rodaków zagranicą zamierzam na cele kulturalno oświatowe przeznaczyć część przyznanego mi funduszu reprezentacyjnego.

(—) **August Zaleski".**

Z ZA KORDONÓW

Zgon estońskiego generała Unta

TALLIN. 7.IV. Pat. Dowódca garnizonu tallińskiego gen. Unt, zraniony w czwartek wieczorem przez niewykrytego sprawcę, zmarł dzisiaj wieczorem o godzinie 18 min. 20.

W przewidywaniu kary śmierci

Z Kowna donoszą, że śledztwo przeciwko kilkunastu Polakom oskarżonym o uprawianie szpiegostwa jest już na ukończeniu. Prowadzona przez majora Miażulisa sprawa Polaków przekazana zostanie Sądowi Armji. Niektórym oskarżonym grozi kara śmierci.

Nowe ulgi dla „Kołchozów"

Prasa sowiecka ogłasza postanowienie C.K.W.K.P. w sprawie ulg dla kołchozów. Na mocy tego postanowienia zwolniony zostaje od podatku na dwa lata cały inwentarz skolektywizowany zarówno stanowiący własność kołchozów jak i znajdujący się w indywidualnem władaniu członków kołchozów. To ostatnie dotyczy krów, świń i drobiu.

Skolektywizowane ogrody lub kołchozy ogrodnicze uzyskują 50 proc. rabatu od ustanowionych dla danego rejonu norm dochodowości. Place nanowo przeznaczone pod ogrody zostają od podatku rolniczego zwolnione na przeciąg lat 2-ch. Zgodnie z tem zostaje zmniejszona odpowiednio ogólna suma podatku rolnego na rok 1930—31.

Oprócz tego postanowienie anuluje kołchozom i ich członkom wszystkie grzywny, za niewykonanie rolniczych zobowiązań, sztrafy i t. p. wymierzone do dnia 1 kwietnia 1930 r. Zbiorka wkładek członkowskich do towarzystw kredytowych i kooperatyw może się odbywać nadal tylko w drodze dobrowolnych świadczeń nigdy zaś pod presją przymusowej egzykucji. To samo dotyczy zbiórki oszczędności przez kasy oszczędnościowe.

Pozatem członkowie kołchozów będą mogli pracować indywidualnie używając inwentarz kolektywny przy zwózce lasu i innych robotach tego rodzaju. Zarobek za tę pracę w wysokości 60 proc. o ile członek kołchozu karmi inwentarz sam, a 40 proc. o ile inwentarz utrzymywany jest przez gospodarstwo kolektywne otrzymuje kołchoznik indywidualnie.

Rewja „odżywiania publicznego" w ZSSR.

W Rosji Sowieckiej odbywa się obecnie t.zw. „rewja publicznego odżywiania". Polega ona na tem, że grupy młodzieży robotniczej lustrują publiczne jadłodajnie, zaznajamiając się z ich zaletami i wadami, by później na podstawie zebranych doświadczeń podjąć można było inicjatywę w kierunku usunięcia tych wszystkich niedomagań z jakiemi „odżywianie publiczne" jest wciąż jeszcze w Rosji związane. Prasa sowiecka „rewji" tej przypisuje bardzo doniosłe znaczenie, a zainteresowanie, z jakiem czynniki sowieckie przebieg całej akcji śledzą, najwymowniej świadczy o poważnem traktowaniu problemu „walki z kuchnią prywatną" przez rządzących komunistów. Rząd moskiewski jak się zdaje, — jest już zdecydowany z kuchnią prywatną zrobić w Rosji energiczny koniec. Jak tylko plan kolektywizacji życia publicznego i prywatnego zostanie zrealizowany, kuchnie prywatne, — według projektu Stalina, — zniknąć mają w Rosji całkowicie. W ich miejsce powstaną we wszystkich miastach olbrzymie „fabryki jedzenia", które dostarczać będą strawę całej ludności. Istniejące już teraz mniejsze kuchnie publiczne są więc niejako próbnemi stacjami", mającemi dostarczyć organizatorom akcji „odżywiania publicznego należytych wskazówek co do ich dalszej akcji. Dlatego właśnie z taką uwagą śledzą bolszewicy przebieg obecnej „rewji odżywiania publicznego".

Jak z dotychczasowych wyników tej rewji wynika „odżywianie publiczne " w ZSSR pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. „Krasnaja Gazieta" stwierdza, że szerokie masy robotników uskarżają się zarówno na niską jakość obiadów, jak też na wysokie ich ceny. Bardzo częste są również skargi na lekceważące traktowanie stołowników przez kierowników jadłodajni. Bardzo poważne trudności przedstawia również sprawa pomieszczeń dla stołowników, którzy, rekrutując się przeważnie z robotników fabrycznych, przychodzą na obiad o jednej i tej samej porze. Jak problem ten zamierzają bolszewicy rozwiązać, narazie nikt jeszcze — zdaje się, — nie wie. W każdym bądź razie nie trudno przewidzieć, że z chwilą uruchomienia „fabryk jedzenia", obliczonych na dziesiątki tysięcy stołowników, trudności te jeszcze się spotęgują. Zdaje się, że przeprowadzenie „rewolucji żołądka" będzie dla Stalina zadaniem niemniej trudnem, jak skolektywizowanie gospodarstwa wiejskiego.

Wymiana depesz między P. Prezydentem a Królem Szwecji

WARSZAWA 7. IV. PAT. Z okazji śmierci Jej Królewskiej Mości Wiktorji, królowej Szwecji, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał drogą telegraficzną wyrazy współczucia Gustawowi V, królowi Szwecji, bawiącemu w Rzymie.

Jego Królewska Mość nadesłał depeszę z podziękowaniem Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

Wyrok w sprawie okręgu Nr. 64 Święciany ogłoszony będzie 14-go b. m.

WARSZAWA. 7.IV (Tel. wł. „Słowa"). Izba pierwsza Sądu Najwyższego rozpatrywała protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 64 Święciany. Z ramienia stronnictwa Wyzwolenia występował adwokat Łypacewicz, z ramienia zaś stronnictwa Chłopskiego adwokat Hoimokl-Ostrowski. Przedstawiciele obu stronnictw zakwestjonowali unieważnienie list przyczem Sąd Najwyższy zarządził w tej sprawie specjalne śledztwo.

Wobec zarzutu, że na liście stronnictwa Chłopskiego 12 podpisów zostało podrobionych śledztwo ustaliło, iż 9 osób na 12 przyznało się, iż na liście tej złożyło swe podpisy. Sąd po zbadaniu wszystkich okoliczności postanowił ogłosić decyzję w przyszły poniedziałek. W tymże terminie zostanie rozpatrzony protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Kowel oraz przeciwko wyborom do Senatu w województwie Nowogródzkiem.

Min. Tadeusz Schatzel szefem gabinetu Rady Ministrów

WARSZAWA. 7.IV (Tel. wł. „Słowa"). Radca legacyjny min. Tadeusz Schatzel został mianowany szefem gabinetu prezesa Rady Ministrów. Min. Schatzel objął w dniu 7-ym. b. m. urzędowanie

Zarządzenie oszczędnościowe w Ministerstwie Komunikacji

WARSZAWA, 7. IV. (tel. wł. Słowa). Komunikują nam z najlepiej poinformowanego źródła, że w związku z ciężką sytuacją gospodarczą polskie koleje państwowe odczuły dotkliwe zmniejszenie się przewozu a co zatem idzie spadek wpływów gotówkowych.

Dla gospodarki kolejowej wynika stąd konieczność zastosowania najdalej idących oszczędności we wszystkich dziedzinach i to tembardziej, że koleje polskie w myśl powziętej przez Sejm uchwały obowiązane są w roku budżetowym 1930—31 wpłacić do skarbu państwa przeszło 90 miljonów złotych.

Konieczność trzymania się ram budżetu przedewszystkiem w wydatkach i konieczność wpłacenia miesięcznie conajmniej 5 miljonów złotych na poczet przewidzianej w budżecie wpłaty całorocznej sprawia, że min. Kühn na ostatniej konferencji dyrektorów departamentu ministerstwa komunikacji wydał szereg zarządzeń oszczędnościowych.

Przedewszystkiem min. Kühn polecił przypomnieć Okręgowym Dyrekcjom zakaz przyjmowania nowego personelu. Ewentualny brak należy uzupełniać pracownikami z tych działów służby kolejowej w których wobec zmniejszenia się pracy znajduje się ich nadmiar.

Pozatem w dziedzinie polityki personalnej polecił min. Kühn emerytować pracowników, którzy posiadają pełną wysługę lat a nie wykazują się już dość wydajną pracą. Na ich miejsce nie należy przyjmować następnych.

Dalszem zarządzeniem oszczędnościowem jest wprowadzenie 5 dniowego tygodnia pracy w warsztatach kolejowych przyczem wynagrodzenie płatne będzie za 5 dni.

Dowiadujemy się dalej, że jako jedno z zarządzeń oszczędnościowych wydał min. Kühn zakaz chwilowego nierozpoczynania jakichkolwiek nowych robót, któreby wymagały przyjęcia nowych ludzi lub zakupu materjałów. Min. Kühn ponowił polecenie aby nie kupowano materjałów w wypadkach gdy kolej posiada zapasy danych materjałów jeszcze nie wyczerpane. Wreszcie min. Kühn polecił zawiadomić Dyrekcje Okręgowe, że mają one prowadzić tylko te roboty inwestycyjne które zarządzi ministerstwo komunikacji.

Potrzeby Cerkwi Prawosławnej w Polsce

Posłowie ukraińscy z grupy BB złożyli u premjera Sławka odpowiedni memorjał

WARSZAWA, 7. IV. PAT. Posłowie z B. B. Bogusławski i Scheida w imieniu ukraińskiej grupy posłów z BB złożyli p. prezesowi Rady Ministrów, ministrowi W. R. i O. P. i ministrowi spraw wewnętrznych specjalny memorjał, traktujący o potrzebach cerkwi prawosławnej w Polsce, a przedewszystkiem omawiający konieczność obsadzenia archidiecezji wołyńskiej przez samodzielnego arcybiskupa.

Francja wobec wykonania reparacyj

Wywiad z ministrem finansów Reynaud'em

PARYŻ. 7.IV. Pat. Reynaud, minister finansów, udzielił wywiadu dziennikowi „Matin" na temat wykonania planu Younga i powstania Banku Wypłat Międzynarodowych. Minister wyjaśnił, że Bank ten ma ustalić wysokość proc. od oblikacyj, które będą emitowane oraz ich cenę emisyjną. Obligacje mogą być wypuszczone na ogólną sumę 300 miljonów dolarów, z których 100 miljonów przeznaczonych jest dla Niemiec. 200 miljonów zaś dla ich wierzycieli, przyczem Francja ma prawo do 150 miljonów dolarów, to jest do 4 miljardów franków. Minister dodał, że solidność podpisu Niemiec, dotyczącego bezwarunkowych rat rocznych nie może nasuwać jakichkolwiek wątpliwości. Zaangażowany tu jest kredyt samych Niemiec.

Interes Francji polega na tem — zaznaczył w konkluzji minister — że wszystkie wzmiankowane miljony będą przelane do kasy amortyzacyjnej i przyczynią się do umorzenia naszego długu i jego oprocentowania.

Konferencja morska w Londynie

PODSTAWY DO ROKOWAŃ FRANCUSKO ANGIELSKICH.

LONDYN, 7 IV PAT. Nadzieje na osiągnięcie przez konferencję morską celu głównego wiążą się obecnie z wynikiem usiłowań anglo francuskich uzgodnienia interpretacji art. 16 paktu Ligi i aneksu F. do traktatu lokarneńskego. Dzienniki zwracają jednak uwagę, że formuła polityczna przyjęta przez Wielką Brytanję, musi jednocześnie prowadzić do znacznej redukcji francuskich żądań tonnażowych i rozstrzygnąć program, wytworzony przez żądanie italskie parytetu z najsilniejszem morskiem mocarstwem kontynentalnem. Bez tego porozumienie anglo francuskie pozostałoby martwą literą. — Jutro oczekują przybycia Brianda, który przywiezie ze sobą prawdopodobnie nowe propozycje rządu francuskiego. Jak donosi komunikat radjostacji Rugby, premjer Mac Donald wykorzystał nieobecność ministra Brianda celem dalszego przygotowania podstaw do wznowionych rokowań francusko angielskich. Mac Donald konferował dziś po poł. z Grandim, następnie zaś ze Stimsonem. Dziś odbywały się również narady ekspertów brytyjskich, amerykańskich i japońskich.

ECHA STOLICY

Poseł sowiecki Owsiejenko u P. Premjera

WARSZAWA. 7.IV. Pat. Pan Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś o godzinie 13 ej posła sowieckiego w Warszawie p. Owsiejenko.

Konferencje ministrów z premjerem

WARSZAWA, 7. VI. Pat. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra rolnictwa Janta Połczyńskiego oraz kierownika Ministerstw. Skarbu Matuszewskiego, a następnie ministra spraw wewnętrznych Józewskiego.

Zjazd przedstawicieli zrzeszeń rodzicielskich

Pierwszy dzień obrad

W sali Resursy obywatelskiej rozpoczęły się w niedzielę południowe obrady II-go ogólnokrajowego zjazdu przedstawicieli zrzeszeń rodzicielskich w obecności około 200 delegatów z całej Polski.

Po zagajeniu obrad przez prezesa rady Zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich p. Stanisława Orłowskiego i prezesa zarządu Zjednoczenia p. Józefa Janoty, na przewodniczącego obrad powołano prof. Antoniego Ponikowskiego, a do prezydjum pp. Pelczarskiego (Lwów), mec. Piekarskiego (Wilno), radcę Gładysza (Poznań), Wł. Sołtana, Grzymka (Śląsk). Fiszera (Kraków), Jachimczaka (Gdańsk), rejentową Kowalewską (Włocławek) ks. Kleczyńskiego (Warszawa) i p. Szabłowską (Łuck). Na sekretarza powołano p. Z. Tarnowskiego.

Zkolei referat p. t. „Podstawy ideologiczne wychowania rodzinnego" wygłosił prof. dr. A. Tretiak, omawiając stanowisko państwa w dziedzinie wychowawczej oraz prawa i obowiązki szkoły, oraz podkreślając, że wychowanie obywatelskie należy oprzeć na zrozumieniu trzech wartości: idei godności człowieka, idei narodowej, i idei rodziny, jako organicznej komórki społecznej.

Następny referent p. Kiersnowski, rozwinął szczegółowo zadania i program prac zrzeszeń rodzicielskich i ich centrali— Zjednoczenia.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dziś drugi dzień zjazdu. Po nabożeństwie w kościele Św. Anny o godz. 10.30 odbędzie się drugie posiedzenie plenarne a o godz. 16—trzecie i zamknięcie zjazdu.

Zgon dyr. departamentu weterynarji

ś. p. d ra Fischoedera.

WARSZAWA, 7. IV. PAT. W dniu 6 b. m. po krótkich cierpieniach. zmarł dyrektor departamentu weterynarji w Ministerstwie rolnictwa ś.p. dr. Fischoeder. Z chwilą odrodzenia państwa polskiego zmarły zgłosił się do służby państwowej, gdzie początkowo był naczelnikiem wydziału weterynaryjnego w b. dzielnicy pruskiej. Następnie z chwilą unifikacji i zniesienia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, przeszedł do Ministerstwa rolnictwa i w roku 1924 objął stanowisko dyrektora departamentu weterynarji. Na tem stanowisku całe długoletnie doświadczenie, wybitną wiedzę fachową i zdolności poświęcił sprawie uregulowania państwowej służby weterynaryjnej w Polsce. W uznaniu zasług ś. p. dr. Fischoeder został odznaczony krzyżami oficerskim i komandorji orderu Odrodzenia Polski oraz komandorją Legji Honorowej. W zmarłym Ministerstwo Rolnictwa straciło sumiennego pracownika o wybitnych zdolnościach.

Załatwienie poselskiej sprawy honorowej

Sąd honorowy w składzie posłów: Dębski—superarbiter, Kornecki i Podoski—arbitrzy na posiedzeniu w dn. 29 ub. m. stwierdził, że sprawa zajścia pomiędzy posłem: Grzesikiem (B. B.) i Tempką (Ch. D.) z dn. 4 lutego z. r. po wymianie obustronnych deklaracyj została załatwiona ku honorowi stron obu.

Komuniści w Kownie

Przygotowywali przewrót na 1-go maja

Z Kowna donoszą, że tamtejsza policja otrzymała konfidencjonalne wiadomości, iż komuniści przygotowują na dzień 1 maja wielkie wystąpienia na całym terenie Litwy. W związku z tem dokonano cały szereg rewizyj i aresztów. Ujawnione dokumenty stwierdzają, że tajny komitet komunistyczny przygotowuje na 1-szego maja przewrót zbrojny. Charakterystycznem jest, że kilku kurjerów komunistycznych, których aresztowano w Kownie, kursowało pomiędzy Mińskiem i Kownem via terytorjum Polski przez Wilno, przekraczając nielegalnie podwójne granice.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA" i do wszystkich pism.

Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach
Biuro Reklamowe Stef. Grabowskiego
w WILNIE,
Garbarska 1, tel. 82

ECHA KRAJOWE

Dworzec w powiatowem mieście

Ktoby to uwierzył, że na tej fotografji idzimy „dworzec" w mieście powiatowem w Święcianach, a jednakowoż to jest autentyczny widok „dworca".

Chyba że to jest już jedyny dworzec w Polsce, o odbudowie którego zapomniano. Dla osób, które pierwszy raz przyjeżdżają do Święcian, sprawia nie mało kłopotu rozróżnienie „dworca" od budowli stojącej obok „dworca" dla wygód publiczności, która wygląda więcej okazale niż „dworzec" i zachodzą częste pomyłki zabłądzenia z walizkami do tego drugiego.

Czyż Święciany naprawdę już były jakąś Pipidówką, aby mogły starczyć dwa jakieś pudła od rosyjskich wagonów z widniejącem jeszcze napisami „zabajkalskaja żeleznaja doroga" i zastąpić dworzec. Czy po spaleniu się dworca przed dziesięciu laty, nie można było wybudować chociaż skromnego budynku.

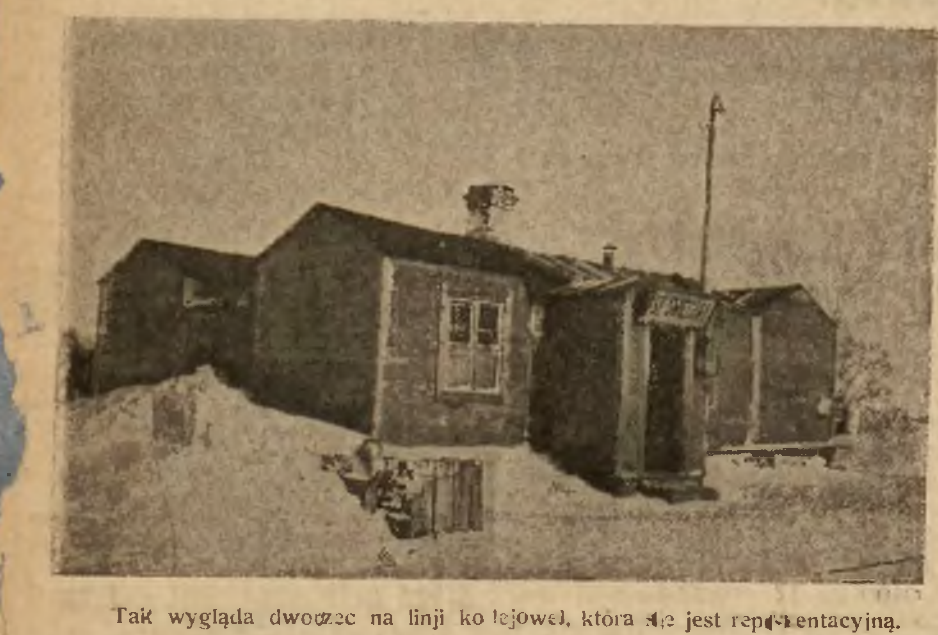

Tak wygląda dworzec na linji kolejowej, która nie jest reprezentacyjną.

Przecież w Konstantynowie położonym przy tej samej kolejce wybudowano dworzec przy bardzo małym ruchu pasażerów, gdzie dziennie przyjeżdża i wyjeżdża 5—10 osób, a w Święcianach przecie jest dość duży ruch — dziennie przyjeżdża i wyjeżdża około 160 osób, przeważnie młodzieży szkolnej, która zimą nie mając gdzie czekać, bo na dworcu pomieścić się nie może, zmuszoną jest do oczekiwania na pociąg na dworze, marznąc godzinami.

Mało tego, ale przecie niedawno w tem pudle zrobiono dopiero okno, chłód nie do wytrzymania. Przypomina się taki sobie żart z czasów wojny, kiedy się jeździło w wagonach towarowych. Zimno, ciemno i much nie ma, oto cała wygoda jaką posiada ten sławetny „dworzec".

Podobno władze kolejowe narzekają na konkurencję autobusową z kolejami, — ale jeżeli kolej w ten sposób traktuje pasażerów, któż tedy będzie jeździł koleją i narażał się na tyle niewygód. Chyba za swoje pieniądze może wybrać sobie dogodniejszy przejazd.

B. G.

WIEŚ HLIŚCIONKI (pow. Brasławski)

— Dzielny nauczyciel. Szkoła w Hliścionkach, jak i inne mieści się w chłopskiej chacie; dzieci z okolicznych wiosek biega do tej szkoły dużo, a izba mała, więc siedzą w niej, jak śledzie w beczce. Kierownik tej szkoły p. H. Michniewicz, żałując dziatwę, postanowił wybudować szkołę. Łatwo to powiedzieć, ale nie tak łatwo wykonać, gdy niema ani grosza za duszą. Niedługo myśląc ten dzielny mąż zwraca się ze swą pokorną prośbą do ziemian, przed któremi nie żałując farb, maluje obraz swej szkoły. P. Annanicz pierwszy ofiarował 2 hk. ziemi pod budowę szkoły. Początek już zrobiony, ale jakże dalej być? Skąd wziąć pieniędzy na budowę? Wtedy p. H. Michniewicz ze swoją dziatwą i młodzieżą z wioski urządza przedstawienia, lecz takie przedstawienia mało dają zysku. Próbuje szczęścia w sąsiedniej szkole, dokąd wędruje ze swoją trupą. W taki sposób udało mu się zebrać zaledwie kilkadziesiąt zł., co stanowi kroplę w morzu. Nie tracąc na humorze, nasz p. kierownik dalej do ziemiaństwa i znowu prosi o poparcie jego dzieła. Trzeba oddać sprawiedliwość, że ziemianie z Jodzkiej gminy odnieśli się przychylnie do Jego prośby i ofiarowali ile kto mógł, a mianowicie: P. Anna Łopacińska 30 pni budulcu, p. hr. S. Łopaciński 20 pni budulcu, p. J. Łopaciński 40 pni budulcu.

Na tem nie koniec, ze swoją prośbą p. Michniewicz idzie do gminy, gdzie wójt p. J. Rudomino, dbający o szkolnictwo, postarał się, aby w budżecie jego gminy zatwierdzono 2000 zł. na budowę tej **szkoły**.

Chcąc jeszcze zebrać grosza P. M. urządza loterję i gdzie tylko się da zbiera fanty, nieraz go spotkała nie jedna przykrość, lecz to go nie zraża, on różnemi drogami i różnemi sposobami idzie do swego celu (chce mieć dla swojej ukochanej dziatwy odpowiednią szkołę). Za uzbierany grosz i to uzbierany z takim trudem już został zakupiony w sąsiedniej wiosce dom i niezadługo rozpocznie się budowa szkoły.

Daj Boże, aby w Polsce więcej było takich dzielnych kierowników, jak p. H. Michniewicz! Cześć Ci, a dziatwa pewnie nie zapomni Twych trosk!

Niech Twój czyn będzie przykładem dla innych nauczycieli nie wykazujących w pow. Brasławskim jak dotychczas zbytniej gorliwości. **Widz.**

Przez małą szybkę.

„Suwereństwo" nasze, podane przez Marszałka Piłsudskiego na talerzu, w celu zohydzenia społeczeństwa do tego „smakołyku", wywołało na wsi u rolnika zupełną aprobatę. Nigdy bowiem rolnik nie wyczuwał tak głęboko krzywdy, jaką mu pośrednik robi — jak w tym klęskowym pod względem cen roku, kiedy dla nabycia pary butów sprzedać musi 20 p. żyta lub 130 pud. kartofli. Pośrednika sejmowego chłop – rolnik szacuje narówni z pośrednikiem handlowym — lub pośrednikiem sądowym.

Wszystkich w jeden czambuł zalicza do kategorji kurtatej zaszczyty (adwokatów), co to „biaz pały" z wiszącym „chwościkom" (jak określa frak) gotowi: — „każdaje dzieło jak kata da hary skrucić", a w rezultacie pomóc jak umarłemu kadzidło.

Obudzenie się opinji miejskiej lapidarnem porównaniem Marszałka — dla nas wieśniaków jest bardzo zrozumiałe. Czemu miasto nie ma sobie pozwolić na oburzenie, gdy dla reprezentowania zbiorowego honoru ma się związki zawodowe, którym jak za parawanem załatwia się różne interesiki poszczególnych związkowców?

Czytaliśmy tu na wsi niedawno o proteście adwokatów wileńskich z powodu jakiejś sztuki, wystawionej w teatrze. Nie czytaliśmy jednak dotąd protestu, wykluczającego ze związku adwokatów — ani p. Milewskiego, ani p. Preissa, o których postępkach gazety pisały.

Honor profesjonalny — zastąpił honor osobisty. Kodeks Boziewicza — naturalny odruch sumienia. Jest to zrozumiały rezultat systemu, w którym busolą jest powszechne głosowanie z jej fascynującą społeczeństwo **równością demokratyczną**. System zamydlania oczu, a jak się u nas mówi „puszczania tumanu w oczy", prowadzi się perfidyjnie przez organizujące się grupy zawodowe. Pieniądz, prasa, propaganda wiecowa, filmowa, radjowa — wszystkie najnowsze zdobycze techniczne puszcza się w ruch, żeby wmawiając światu nazewnątrz ideę — za parawanem załatwiać własne interesiki, — jak rosjanie „subtelnie określali: „dieliszki".

Nie tak dawno byliśmy świadkami takiego umiejętnego puszczania „tumanu w oczy" opinji publicznej przez zorganizowaną grupę pośrednicza. Chodziło o zwrot majątków, skonfiskowanych przez rząd rosyjski.

Jakich sprężyn nie poruszono, aby spowodować oburzenie opinji publicznej?! Kto jednak bliżej zna całą akcję — dojrzy iż motorem nie było naturalne, szlachetne oburzenie — lecz dążenie do otrzymania honorarjum pośredniczego, które często stanowi 3/4 wartości skonfiskowanego majątku.

Gratka nie byle jaka!

Cała ta koronkowo prowadzona pośrednicza robota stale pogłębia przepaść dzieląca wieś od miasta.

Będąc w najczystszym stopniu pośrednikami Boga jako producenci Jego darów, które nam przy mniej lub więcej sprzyjających warunkach atmosferycznych udziela, z coraz większą odrazą spoglądamy na pośrednicze metody stosowane w społeczeństwie miejskiem Odraza na wsi jest wspólną i w inteligencji i u chłopa. I dlatego daje się zauważyć jedną bardzo ciekawą rzecz.

Koszarowe zwroty Marszałka Piłsudskiego nie rażą rolnika przyzwyczajonego w ten sam sposób wyrażać swoje myśli! Jednak tego samego grubego rolnika rażą wstrętne metody pośredników miejskich.

Z miastem ma się odwrotnie: ucho inteligentnego i „subtelnego" pośrednika — wygimnastykowanego w pośredniczych aferach, razi mocno, do słuchu wypowiedziane słowa Marszałka.

Niema się czemu dziwić: na złodzieju czapka gore!

Jeżeli system Marszałka zwycięży — upadną podstawy parlamentarnej demokracji, która jest **naturalną wylęgarnią wszelkiego rodzaju pośredników** co to ani sieją, ani zbierają — a żyją jak te ptaszki niebieskie, grzebiąc się w różnych.... odpadkach. **Strukczaszy.**

Wrzenia w Indjach nie ustają

Władze angielskie aresztowały syna i adjutanta Ghandiego oraz kilkudziesięciu ochotników

BOMBAJ, 7. IV. PAT. Minilat Konthari, jeden z adjutantów Ghandiego, oraz 55 ochotników, którzy nieśli po 5 funtów soli, arasztowani zostali w Viramgam, w odległości 40 mil. od Achmedabad, sól zaś została skonfiskowana.

Jak podają z Ram, Ghandiego syna amahatmy Ghandiego oraz kilku innych ochotników aresztowano w wiosce Bhimrad.

Ghandi ugnie się przed wicekrólem, o ile zniesiony będzie podatek od soli

DANDJI, 7. IV. PAT. Przemawiając tu na zebraniu zorganizowanem wczoraj wieczorem, Ghandi wyrażał się z uznaniem o policji, która konfiskowała sól, za uprzejme jej zachowanie się względem wolontarjuszy. Ghandi dodał, że złożyłby gratulacje rządowi i ugiąłby się przed wicekrólem, o ileby zniesiono podatek od soli.

Drugi syn Ghandiego stanął na czele zwolenników nieposłuszeństwa cywilnego

BOMBAJ. 7.IV. Pat. Ghandi zamierza skłonić swoich zwolenników do podpisania zobowiązania, że będą używali tylko soli zdobytej drogą kontrabandy. Drugi syn Ghandiego ma stanąć dziś na czele zwolenników swego ojca, których prowadził dotąd jego brat, aresztowany wczoraj przez policję.

Obiad pożegnalny na cześć Wacława Sieroszewskiego w Paryżu

GOŚCINA WIELKIEGO PISARZA ZACIEŚNIŁA WĘZŁY INTELEKTUALNE POLSKI Z FRANCJĄ.

PARYŻ, 7 IV PAT. Stowarzyszenie przyjaciół literatury francuskiej wydało na cześć Wacława Sieroszewskiego w przeddzień opuszczenia przez niego Paryża wielki obiad, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele piśmiennictwa francuskiego, jak Claudie Farrère, Rosny, Vignaud, prezes stowarzyszenia krytyków i in. Przewodniczył członek akademji francuskiej Georges Lecomte, b. prezes związku literatów francuskich. Z ramienia ambasady obecny był radca Neumann. — Kolejno zabierali głos p. p. Georges Lecomte, Pierre Chanlaine, Andte Delacour i radca Neumann, kładąc szczególny nacisk na konieczność coraz większego zacieśnienia węzłów intelektualnych pomiędzy Francją a Polską. W serdecznych słowach Wacław Sieroszewski dziękował za liczne dowody sympatji, których był przedmiotem w czasie swego pobytu we Francji.

P. Hanau opuści więzienie za wysoką kaucję

Matka oskarżonej bankierki złożyła uzupełniającą sumę 300 tysięcy franków

PARYŻ, 7 IV. PAT. Stan zdrowia pani Hanau znacznie poprawił się. Matka pani Hanau dała 300 tys. fr. dla uzupełnienia sumy potrzebnej na kaucję żądaną przez sąd wzamian za wypuszczenie pani Hanau z więzienia.

Mjr. Rylski został skazany na śmierć

Trybunał przysięgłych zmienił tę karę w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia

PRZEMYŚL, 7. IV. PAT. Dziś zapadł tu wyrok przeciwko emerytowanemu majorowi Tadeuszowi Rylskiemu oskarżonemu o zamordowanie swej żony.

Sąd przysięgłych na postanowione pytanie odpowiedział 8 głosami tak, 4 nie. Wobec tego trybunał skazał Rylskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

Tragiczny wypadek na kopalni św. Barbary

KRÓLEWSKA HUTA, 4—IV. PAT Na tutejszej kopalni św. Barbary, należącej do Skarbofermu zawalił się wczoraj po południu filar, wskutek czego jeden z górników został zabity, a jeden—ciężko ranny. Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja górnicza.

DŹWIĘKOWE KINO
„HELIOS"
W tych dniach otwarcie sezonu!
Pierwszy polski film dźwiekowo-śpiewny i mowiący
„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"
na tle rozgłośnej sztuki Gabrieli Zapolskiej.
Grają, mówią i śpiewają!!
Usłyszycie z ekranu głosy najwybitniejszych artystów polskich.

Tajemnicze domy

„Unter den Linden i Kronprinzeruler Nr. 10".

Poselstwa sowieckie zagranicą otoczone są atmosferą tajemniczości. Ile ponurych tajemnic kryją eksterytorjalne mury „połpredstw" w Berlinie, Warszawie, Paryżu o tem wiedzą tylko nieliczni nawet sowieccy funkcjonarjusze.

Rąbek tajemnicy co się dzieje w gmachu poselstwa sowieckiego w Berlinie, które jak wiadomo jest centralą działalności sowieckiej na Europę — odsłania korespondencja paryskich „Poslednich Nowosti" z Berlina.

„W Berlinie istnieją dwie najważniejsze organizacje rewolucyjne kierujące akcją wywrotową na terenie wszechświatowym: zachodnio - europejskie biuro Kominternu w skrócie „WEB" oraz zachodnio - europejski sekretarjat Profinternu (trzecia międzynarodówka), oraz zachodnio - europejska centrala GPU. Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie jest zwierzchnią władzą tych organizacyj finansuje je, podtrzymuje łączność z Moskwą i w wielu wypadkach posiada prawo wyłącznej dyrektywy.

Dom nr. 7 na ul. Unter den Linden jest gmachem byłej ambasady carskiej w Berlinie wraz z domem na Kronprinzenufer nr. 10, stanowi eksterytorjalne „cytadele" władzy sowieckiej, na terytorjum niemieckiem. Obydwa budynki są dość obszerne, posiadają ogromną ilość pomieszczeń, które są stale zajęte prz ez przybywających z Moskwy tajnych agentów sowieckich, korzystających z eksterytorjalności.

Skład osobisty poselstwa sowieckiego w Berlinie według listy oficjalnej, jest stosunkowo niewielki: zaledwie dziewięciu wyższych urzędników poselstwa, z posłem Krestińskim na czele i pierwszym radcą poselstwa, Stefanem Bratmanem - Brodowskim, warszawianinem dobrze znanym z czasów przedwojennych, ze swej działalności na terenie socjal demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Pierwszymi sekretarzami poselstwa są: Ignacy Jakubowicz i Włodzimierz Lorenz, funkcje drugich sekretarzy pełnią: Zofja Swirska, Helena Goldsztejn, a szefem biura prasowego jest głośny z wielu oficjalnych wystąpień, Dawid Sztern. Attache wojskowym jest Witold Putna, jego adjutantem Józef Zanek — obydwaj, wyspecjalizowani na szpiegostwie w Polsce, oficerowie sowieckiego sztabu generalnego. W liczbie niższych urzędników znajduje się kilku Polaków i Polek, jak: Michalski, Rozowska, Solski, Nowicka, Szrot.

Praca podzielona została w ten sposób, iż Bratman i Jakubowicz kierują całą pracą filji zachodnio - europejskiego Kominternu. Goldsztejn, Michajłow i Michalski — działalnością GPU. Szpiegostwo wojenne znajduje się w rękach Putny, Zaneka i Szrota, szpiegostwem politycznem kierują Lorenz, Stajn i Norman.

Najbardziej odpowiedzialna i tajna część pracy w przedstawicielstwie sowieckiem w Berlinie, ześrodkowana jest w specjalnie przeznaczonej na te cele oficynie, w drugiem podwórzu. Znajduje się tam stała warta czekistów a o stopniu przestrzeganej konspiracji świadczy, iż wychodzące na tę oficynę okna biur konsulatu sowieckiego, zostały na żądanie czekistów opatrzone matowemi szybami. W oficynie tej znajdują się kasy Kominternu, radjostacja, laboratorja chemiczne i fotograficzne, biuro fałszywych paszportów, wreszcie skład broni i... trucizn. Jest to niejako „akademja" Czeki, z wszystkiemi najmroczniejszemi praktykami planowanych zbrodni, organizacyj zbrojnych powstań i t.d.

Tam znajdują się również owe słynne piwnice, o których niejednokrotnie przedostawały się wieści przy procesach i rewelacjach. Jest to domena wyłącznej władzy czekistów i nikt poza wtajemniczonymi nie ma tam prawa wstępu. Tuż znajduje się niewielki hotelik, w którym zatrzymują się szczególnie tajni przybysze z Rosji, unikający ukazywania się w mieście.

Jednym z najbardziej „pracowitych" wydziałów, jest biuro sporządzania fałszywych paszportów, funkcjonujące z niesłychaną sprawnością. Jest to duma Krestińskiego, że może on w każdej chwili uzbroić swojego ajenta w paszport zagraniczny, każdego dowolnego państwa, opatrzony pieczęciami i wizami, tak idealnie podrobionemi, iż nie mogą one wzbudzić żadnych podejrzeń

„Pracownia" wydaje nawet... paszporty dyplomatyczne, zwłaszcza pochodzące jakoby z mniejszych państw nadbałtyckich. Własna sieć ajentów w biurach paszportowych wszystkich krajów ułatwia pracę tego biura, a udoskonalone sposoby komunikowania się przy pomocy niepozornych, drobnych ogłoszeń w pismach umożliwiają centrali szpiegostwa wojennego otrzymywanie najszczegółowszych raportów od rozsianych po całej Europie, ajentów. Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie, jak to już kilkakrotnie udało się stwierdzić, utrzymuje na terenie Niemiec kilkadziesiąt różnych przedsiębiorstw, niemających ze sobą nic wspólnego z propagandą i szpiegostwem, w postaci wielkich zakładów fryzjerskich, modnego w Berlinie salonu strojów kobiecych, którego dyrektorką jest warszawianka p. Wajl, wielkiej ilości barów, kawiarń i kiosków z gazetami. Są to, w całym łańcuchu misternego szpiegostwa, powiązane ze sobą ogniwa nie tylko dla celów praktycznych, ale i dla „wykształcenia" przydzielanych specjalnie „słuchaczy" niemieckich, francuskich, angielskich, polskich i t.d. Przed udaniem się na odpowiedzialną placówkę, agenci Kominternu przechodzą w Berlinie okres stażu, jak to miało miejsce niemal ze wszystkimi sekretarzami poselstw sowieckich w Europie.

r.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5,
przy N. Swiecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym konfortem urządzonych od zł.5.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną, i oświetleniem

20-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

5 ta klasa—27-my dzień ciągnienia

(Tabela nieurzędowa)

Przed przerwą

150.000 zł. wygrał nr. 165909.

Po 15.000 zł. wygrały n-ry: 18994 71626.

5.000 zł wygrał nr.: 35484.

3.000 zł. wygrał nr. 124249.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 34625 64741 122419 122887 141318 148559 164394 178108 207026.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 17029 42107 87266 99229 168654 194935 202304 205145.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 443 6256 6477 7804 9259 9858 11396 12444 12684 18668 24281 25352 26746 35650 36942 44157 54426 55722 57173 57273 57918 59854 60639 62332 62413 63643 64509 71952 80443 81367 83549 83591 91015 94723 96781 97515 100806 102373 105741 106685 108674 111297 112556 116735 117944 118914 119627 122143 123265 126264 126303 127429 131403 135220 135400 135928 140692 140737 143758 144504 140356 153027 154000 155374 155654 156797 159210 159477 161406 162319 165578 166501 171718 172874 174338 175436 176669 184473 185208 187189 189144 190674 191153 192900 194336 194468 201252 203767 206475.

Po przerwie

15000 zł. wygrał nr. 45718

5000 zł. wygrał nr. 202102

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 56469 75366 118688 168310 183575 193411 209441

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 4218 1932 45994 163878 192096 199639

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 4551 15281 47490 53532 82973 104007 175892 181091

Po 600 zł. wygrały n-ry: 6868 32557 33306 39755 41967 42459 47892 57436 65511 67689 101819 118898 134692 149259 190625

Po 500 zł. wygrały n-ry: 3001 3248 3552 4742 9688 10145 11522 11605 13483 16599 16607 16963 20869 20912 12351 21772 26072 26931 28249 29567 31753 32552 25397 15498 39442 39628 57812 57891 58726 62065 64466 67331 67353 70718 72814 75663 82028 83231 86140 86561 94562 95017 96267 100917 102587 106720 106963 107019 118356 119596 120854 123529 123503 131600 135212 138396 140009 140643 144300 144941 148075 148479 119282 151256 151936 153392 154961 155066 156525 157509 160214 163790 165680 179219 181193 187266 190182 190503 202240 203086 204303

NOTATKI MUZYCZNE

Trudności, jakie musiał zwalczyć Wileński Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych zanim zdołał zorganizować oddawna planowany Koncert Chórów Wileńskich, dają bardzo smutne świadectwo słabego rozwinięcia w naszem społeczeństwie należytego zrozumienia doniosłości pracy zbiorowej, w jakich bądź dziedzinach, w porównaniu z dzielnicami odzyskanemi z dawnego zaboru pruskiego. Niemało się do tego przyczynia ociężałość we wszelkich przejawach życia tutejszego społeczeństwa, a bodaj więcej jeszcze ambicje małostkowe, które poświęcić, dla dobra sprawy ogólnej, nieraz przychodzi z wielkim trudem.

Trzeba się spodziewać, że pomyślne wyniki tego koncertu Związkowego płyną zachęcająco i przyczynią się w u dalszym do pożądanego wzmoże współpracy wszystkich chórów na w rozbudowie tak ważnego czynkim jest w życiu społecznem i umuzykalnienia powszechne w chóralny.

koncercie, pięć zespołów nodzielły pomiędzy siebie obfitego programu, za oprócz jednego utwo estriny — wyłącznie w polskich, celowo starające się krze ości rodzimej w n, zawsze jesz wów obcych, zwłaszcza od tak niedawno i usilnie wszczepianych pierwiastków rosyjskości.

Ze szczerem zadowoleniem można było stwierdzić widoczny postęp osiągnięty przez wszystkie zespoły. Nie miał koncert ten cech współzawodnictwa a tylko powinien był się stać pierwszą u nas próbą zgodnego występu— ramię przy ramieniu — drużyn śpiewaczych. Dla tego też nie przeprowadzam żadnych niewłaściwych porównań między poszczególnemi chórami. Czynność tę spełni gremjum sądu konkursowego w czerwcu, kiedy się odbędą zawody o nagrody i miejsca kolejne. Przy tej sposobności zaznaczam, że można było zauważyć te same osoby, w różnych zespołach chóralnych. Czy objaw ten jest pożądany, czy niepożądany — można się na to rozmaicie zapatrywać. Wszakże nie może być to przyjęte na konkursie i wcale nie będzie tolerowane przez sąd konkursowy.

Każdy chór wykonywał samodzielnie szereg pieśni, pod wodzą swego dyrygenta, w kolejności następującej: Chór Pocztowy (męski) pod dyr. J. Juszkiewicza, orkiestra pod. dyr. F. Stachacza; Chór „Hasło" (mieszany) pod dyr. J. Żebrowskiego; Chór Drukarzy (męski) pod dyr. W. Mołodeckiego; Chór T-wa „Lutnia" (mieszany) pod dyr. J. Leśniewskiego; Chór „Echo" męski i mieszany) pod dyr. W. Kalinowskiego.

Wszystkie te, dość urozmaicone produkcje dały możność poznania bardzo dodatnich wyników pracy każdego zespołu i wyraźnie zaznaczającego się poziomu wyższego, w porównaniu z ujawnionym na konkursie z przed dwóch lat.

Najbardziej jednak interesującą była część druga programu, wykonanego zbiorowo przez wszystkie chóry biorące udział w koncercie. Wykonaniem kierował prof. W. Kalinowski, w charakterze dyrygenta związkowego. Zespół ten, około dwustu osób, odśpiewał z bardzo już znacznem opanowaniem nieprzeciętnych trudności, tak już pod każdym względem niełatwo dostępne utwory, jak: „Sztandary polskie w Kremlu" Lachmana, „Na morzu" Kazury i jeszcze bodaj trudniejszą „Rozmowę z piramidami" Stoińskiego. Brzmiało to wszystko zgodnie i dynamicznie utrzymane we właściwym charakterze.

Tak pomyślna próba śpiewu zbiorowego większego zespołu chórowego budzi nadzieję, że będziemy mogli usłyszeć, może, nigdy w Wilnie nie wykonywane: oratorja, kantaty i t.p. dzieła, wymagające, koniecznie, wielkich chórów.

* * *

Pod wiosnę, corocznie, rozmaite uczelnie muzyczne i kursy prywatne organizują popisy swych wychowanków w celu przedstawienia szerszej publiczności — jakie wyniki dała praca w ciągu dobiegającego do końca roku szkolnego. Omawianie takich pokazów jest niezmiernie trudnem zadaniem sprawozdawcy muzycznego dokładne obeznanego z ilością: pracy, zabiegów denerwujących, czasu zmarnowanego i t.p. ofiar, niezbędnych dla przygotowania popisów, które nie mogą — z natury rzeczy — być zupełnie wolne od braków, nieraz dość wyraźnych, zwłaszcza gdy uczący się występują przed publicznością z repertuarem zbyt trudnym.

Wszystkie dotychczasowe popisy zawsze, w mniejszym lub większym stopniu, ujawniały tę niewspółmierność celów i środków, dając — obok produkcyj na miarę uczniowską wybornych — inne, obliczone na efektowność zewnętrzną i zdradzające poważne niedociągnięcia, widoczne słuchaczowi doświadczonemu.

Przedstawienie operowe w teatrze na Pohulance, zorganizowane jako popis klasy śpiewu p. W. Toczyłowskiej nie uniknęło też w zupełności podobnych niedomagań.

Wolelibyśmy jakąś jednoaktówkę klasyczną zamiast powtórzenia wykonywanej już przed rokiem, opery „Nicja". P. Szenka. Przyjemnie brzmiącej, lirycznej i mało dramatycznej muzyki tej słucha się bez głębszego zajęcia. Występując powtórnie w partji tytułowej, wykazała p. M. Francuzewiczówna (stypendystka Litewskiego Towarzystwa św. Zyty) bardzo ładny sopran liryczny, korzystnie się rozwijający i muzykalność, więc warunki obiecujące na przyszłość.

Ze śpiewaczek w innych partjach, przedewszystkiem pochlebnie wyróżniła się p. Jagminówna. Były artysta teatrów petersburskich p. M. Worotyński i znany tenorzysta miejscowy p. E. Olszewski uprzejmie objęli partje męskie, które wykonali z powodzeniem. Część chóru męskiego „Echo" oraz zespół uczennic klasy śpiewu p. Toczyłowskiej, jak również zespół taneczny p. Lidji Winogradzkiej dobrze się przyczyniły do zaokrąglenia całości widowiska.

Niewdzięczne zadanie przypadło w udziale uczenicom pp. J. Kamińskiej, H. Wisłockiej i A. Skorukównie. Komedyjka E. Rostand'a należy do utworów, wymagających mistrzowskiej gry aktorskiej, aby się nie stać beztreściwym drobiazgiem do którego dołączona dość szablonowa muzyka Jean Hubert'a żadnego uroku nie roztacza. Przy całej chwalebnej staranności wykonawczyń, ożywienie prawdziwe tych postaci manekinowych nie mogło się im powieść.

Kierownictwo muzyczne, przy fortepianie, prowadził ręką doświadczoną prof. K. Gałkowski.

Może ze względów kasowych (dochód czysty na rzecz harcerzy) był pożądany udział zespołu mandolinistów, nadający przedstawieniu charakter niewłaściwy — jakby rewjowy; już nie mówiąc o zupełnie chybionych tempach w uwerturze z „Carmen", wprost zniekształceniem podstaw estetyki muzycznej była przeróbka wielkiej arji operowej — na banjo, dopuszczalna tylko w kółku domowem, lecz nie na estradzie. Mandoliny, banjo i inne podobne instrumenty nie powinny wychodzić poza repertuar im właściwy.

Zawsze tutaj chętnie witany przez bardzo licznych wielbicieli, znakomity fortepianista chilijski, Claudio Arrau wystąpił przed szczelnie zapełnioną widownią teatru na Pohulance.

Może skutkiem zmęczenia całonocną podróżą z Rygi, wszakże świetny artysta — zwłaszcza na początku wieczoru — mniej korzystnie był usposobiony i tylko pod koniec koncertu, uwieńczonego sześciu sztukami nadprogramowemi, odzyskał swą zwykłą formę mistrzowską. Na wykonaniu sonaty Beethovena op. 81 zadużo było śladów przerafinowanej w barwności dźwięku muzyki nowoczesnej, będącej zupełnem przeciwieństwem monumentalnej twórczości największego symfonisty. Niezupełnie się chciało godzić z ujęciem niektórych fragmentów „Etjud symfonicznych" Rob. Schumanna. Doskonale wyszły trzy utwory Debussy'ego, niezmiernie się nadające do rodzaju gry niepospolitego koncertanta.

Oby już raz przestali wirtuozowie grywać na fortepianie wyjątki z „Pietruszki" Igora Strawińskiego!...

Ta muzyka baletowa, w oryginalnym układzie orkiestrowym, przez świetne wyzyskanie rozmaitości dźwięku instrumentów, jest interesująca i nawet ładna w wielu momentach, lecz na fortepianie, oprócz nieprawdopodobnych trudności technicznych i często chaotycznego nagromadzenia hałaśliwych, a nieraz najzupełniej przykrych dla słuchu dysharmonji, nic zadawalającego nie daje i staje się chwilami, nieznośną. Z niecierpliwością cze

Oberwanie się kamieni na Górze Zamkowej

Specjalna komisja bada stan ruin

W niedzielę w godzinach rannych posterunek P. P. zauważył, że z ruin zamku na szczycie Góry Zamkowej od strony Wilenki osypują się kamienie. Zawiadomiono o tem niezwłocznie wiceprezydenta miasta i konserwatora okręgowego, którzy wespół z członkami komisji powołanej do zbadania ruin na Górze Zamkowej udali się na miejsce wypadku. Komisja stwierdziła, że osypała się część oblicówki kamiennej z ruin dawnego domu mieszkalnego zamku od strony Wilenki na przestrzeni kilku metrów. Wydano narazie zarządzenie wstrzymania ruchu pieszego i kołowego na ul. Syrokomli oraz zamknięto dostęp na Górę Zamkową.

Po południu przybył na miejsce wypadku p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie konserwatora Lorentza i obejrzał szczegółowo ruiny zamkowe.

Wczoraj odbyło się komisyjne badanie stanu konserwacji ruin zamkowych.

Komisja pod przewodnictwem p. konserwatora ustaliła, że mury górnego zamku od strony Wilenki były przed wojną oblicowane bez należytego związania ze starym murem i bez przykrycia korony muru. Spowodowało to przenikanie wilgoci pomiędzy mur i licówkę, co w następstwie wywołało oddzielenie się licówki. Komisja ustaliła konieczność natychmiastowego usunięcia licówki we wszystkich zagrożonych miejscach oraz przeprowadzenia gruntownej konserwacji murów zamkowych. Ze względu na grożące do tego czasu niebezpieczeństwo dalszego odrywania się części licówki i oddzielnych kamieni komisja uznała za konieczne zamknięcie dostępu na Górę Zamkową i wstrzymanie ruchu kołowego na ul. Syrokomli. (y)

Pożary niszczą dorobek ludzki

znowu duży pożar na prowincji

Onegdaj o godz. 10 wieczorem wybuchł pożar we wsi Rymki gminy Orlańskiej, który w ciągu dwuch godzin zniszczył omal połowę wsi.

Pastwą płomieni padło 14 domów mieszkalnych, stodoły ze zbożem i inne zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym. Mieszkańcy zdołali zaledwie ujść z życiem, nic nie mogąc uratować, gdyż ogień z niebywałą siłą gnany silnym wiatrem wciąż się rozszerzał i o zlokalizowaniu szalejącego żywiołu nie mogło być narazie mowy. Ratunek był utrudniony z powodu paniki, jaka ogarnęła wszystkich mieszkańców wsi, bardzo gęstych zabudowań, oraz braku najprymitywniejszych środków ratowniczych.

Należy zaznaczyć, że ta sama wieś padła już ofiarą pożaru w roku ubiegłym. Obecnie spłonęły częściowo te domy, które zostały po ostatnim pożarze odbudowane.

Podczas akcji ratowniczej kilka osób uległo poranieniu. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Również koło Dokszyc pożar zniszczył kolonje „Janka“, własność Antoniego Pilarskiego, powodując kilka tysięcy złotych strat, zabudowania Sienkiewiczowej we wsi Boicieniszki, gminy bieniakońskiej i dom mieszkalny i inne budynki Michała Billera w osadzie wojskowej Marjampol, gminy żyrmuńskiej. (c)

Niezwykły wypadek samochodowy

Policjant regulujący ruch przejechany przez taksówkę

W niedzielę o zmroku miał miejsce wypadek samochodowy, ofiarą którego padł funkcjonarjusz III komisarjatu pp. Władysław Krasowski będący wówczas na służbie.

Około godziny 7 wieczorem ulicą Zawalną pędziła taksówka Nr 20 szofer, któty najprawdopodobniej stracił panowanie nad maszyną, bowiem w pewnym momencie, gdy samochód zbliżał się do ulicy Jagiellońskiej szofer nie skręcił na przepisową stronę lecz z całym impetem wpadł na stojącego przy zbiegu tych ulic policjanta Krasowskiego.

Posterunkowy w ostatniej dopiero chwili zauważył grożące mu niebezpieczeństwo i zdołał odskoczyć cokolwiek wbok i w ten sposób uniknął losu kolegi policjanta, który przed kilku laty został w podobnych okolicznościach zmasakrowany przez autobus.

Mimo cofnięcia się Krasowski został dość poważnie uderzony i padając doznał dotkliwych obrażeń twarzy, nóg i rąk. Rannego samochodem odwieziono na stację opatrunkową a następnie skierowano pod opiekę rodziny. (c)

„Globfarerów“ niemieckich zatrzymano na granicy

W ubiegłą niedzielę wieczorem na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu Trok zauważono taksówkę z dwoma pasażerami zdążającą ku granicy.

Samochód zastawa KOP-u zatrzymała pytając jadących o cel podróży.

Wobec niemożności porozumienia się, gdyż jadący posługiwali się jedynie językiem niemieckim, samochód skierowano na strażnicę, gdzie wyjaśniło się, że zatrzymani są dwaj Niemcy, którzy przedsięwzięli podróż naokoło świata i w tym celu po zwiedzeniu Europy zachodniej zawitali również do Polski i obecnie chcieli przedostać się do Litwy.

Podróż odbywają oni samochodem, na którym są uwidocznione barwy niemieckie i przed niedawnym czasem wyruszyli z Berlina.

Niemców wobec niemożności przepuszczenia przez granicę zwrócono z drogi i wczoraj przytransportowano do Wilna. Jeśli zechcą oni zwiedzić Litwę, będą musieli wybrać inną drogę, a mianowicie via Łotwa. (c)

Aresztowanie handlarza żywym towarem

Władze bezpieczeństwa aresztowały Jakóba Grinberga przybyłego z Pucka który jak stwierdzono trudnił się handlem kobietami. Ofiary swe Grinberg wywoził do miast portowych pod pretekstem ożenku, a następnie podstępnie przy pomocy innych członków szajki ekspedjował do różnych miast Ameryki Południowej.

Grinberga aresztowano po dłuższych obserwacjach, które niezbicie stwierdziły, że trudnił się on tym niecnym procederem.

Podczas inwigilacji handlarza wyszło na jaw że utrzymywał on stały kontakt z dwiema kobietami, które były mu bardzo pomocne przy werbowaniu młodych dziewcząt.

Z chwilą aresztowania Grinberga, obie jego towarzyszki również znalazły się pod kluczem. (c)

---

kałem na zakończenie tego numeru programu, odczuwając żal, że znakomity artysta, w tym samym czasie, a może i z mniejszym nakładem pracy, nie grał czegoś innego, sprawiając bez porównania piękniejsze wrażenie.

Na szczęście, prześliczne sztuki nadprogramowe, wykonane odpowiednio pięknie, pozwoliły opuścić salę koncertową z miłemi wspomnieniami.

* * *

Jakby dopełnieniem koncertu z dnia poprzedniego, był występ gościnny doskonale tego wieczoru usposobionego Claudio Arrau, na zebraniu środowem Zaw. Związku Liter. Polsk., urządzony i transmitowany staraniem Polskiego Radja.

Po brzegi wypełniona sala witała, obdarzała po każdej sztuce i żegnała znakomitego gościa frenetycznemi oklaskami. W ciągu kilkunastuminutowej przerwy odbył się raut towarzyski, przy herbatce. Świetnem wykonaniem Partity J. S. Bacha rozpoczynając, odtworzył artysta, w bardzo subjektywnem ujęciu dramatycznem: Ballade (f-moll) i dwie etjudy brawurowe Szopena oraz dwie kompozycje Debussy'ego, pozostawiając pamiętne wrażenie.

* * *

Jak wielką wagę przywiązuję do działalności Polskiego Radja na polu krzewienia muzyki, dawałem niejednokrotnie wyraz na tem miejscu. Z wielkiem więc zaciekawieniem śledziłem za wymianą poglądów radjostacji wileńskiej i radjosłuchaczów w kwestji muzyki jazzowej. Osobiście, nie potrzebuję do szczęścia — jazz-bandu, lecz uważam za właściwe, aby radjo, mające słuchaczy najrozmaitszych, uwzględniało też rozmaite upodobania ich. Muzyka jazzowa jest „signum temporis“ i póki ten prąd trwa, wszelkie sprzeciwy sztuczne, nic — oprócz niezadowolenia zainteresowanych — nie osiągną.

Dlatego też nie mogę uznać za dobre — pozbawienia samowolnego — mimo bardzo liczne protesty — radjosłuchaczów wileńskich muzyki jazzowej, przez radjostację tutejszą, kiedy wszystkie inne ją nadają w ciągu całego postu. Będąc częstym słuchaczem radja, nieraz słyszałem — między bardzo wielu bezwartościowemi — ładne tanga i foxtrotty, które wolę od niejednej mocno napuszonej i pretensjonalnej kompozycji, skrajnie nowatorskiej w swej dysharmonji i zdradzającej najzupełniejszy brak talentu twórczego, naprawdę muzycznego i ukrywanie nieudolności — nagromadzaniem pomysłowem nic między sobą wspólnego nie mających dźwięków.

Najszerzej stosowana tolerancja upodobań powinna być hasłem radja, a każdy niech słucha, to co mu dogadza i nie przeszkadza innym mieć zadowolenie, jakiego sobie życzą.

Michał Józefowicz.

KRONIKA

WTOREK
8 DZIŚ
Dyonizego
Jutro
Marji

Wschód sł. g. 4 m 56
Zachód sł. g. 6 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie
z dnia 7 — IV. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm 766
Temperatura średnia [illegible]
Temperatura najwyższa: + 13°C.
Temperatura najniższa: + 4°C.
Opad w milimetrach: ślad
Wiatr przeważający: Wschodni
Tendencja barometryczna: stan stały
Uwagi: dość pogodnie

KOŚCIELNA

— W kościele po Augustjańskim przy ul. Sawicz odbędą się rekolekcje dla wiernych od 8—12 kwietnia b. r.

— **(k) Z parafji po-Bernardyńskiej.** Od 6 kwietnia każdego dnia w kościele po-Bernardyńskim będzie odbywać się spowiedź o godz. 5 p. p.

— **(k) Zebranie Stowarzyszenia Żywego Różańca** odbędzie się 13 kwietnia zaraz po sumie (dla stowarzyszeń z przedmieść i ze wsi), a po nieszporach (dla stowarzyszeń miejscowych).

—**Zarząd Koła m. Wilna Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz.** podaje do wiadomości ogółu nauczycielstwa, iż tegoroczne rekolekcje nauczycielskie rozpoczną się dn. 12 bm. w sobotę o godz. 18 w kaplicy sodalicyjnej przy ul. Wielkiej 64 (sala dawn. kina „Jutrzenka“) Rekolekcje będzie prowadził O. Kucharski T.J. Kuratorjum Okręgu Szk. Wileńskiego udzieliło nauczycielstwu urlopów na czas rekolekcyj.

URZEDOWA

— **(y) Audjencje u p. wojewody.** W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz przyjął m. in. dyrektora Z. A. S. P. z Warszawy Jana Pawłowskiego w sprawach teatralnych następnie dyrektora Banku Rolnego Maculewicza w sprawach dekoncentracji administracji, dyrektora P. K. P. Falkowskiego w sprawach urzędowych i in.

— **(y) Nominacja w urzędzie wojewódzkim.** P. minister rolnictwa mianował Bronisława Kuczyńskiego dotychczasowego pracownika kontraktowego w urzędzie wojewódzkim w Wilnie kontrolerem majątków państwowych, w VII st. sł.

MIEJSKA

— **(o) Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek, dnia 10 kwietnia, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Na porządku dziennym sprawy następujące: 1) sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanej rewizji robót wodociągowo-kanalizacyjnych (w całokształcie sprawy),; 2) sprawozdanie z działalności Komitetu rozbudowy m. Wilna za rok 1929; 3) wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki na koszty urządzenia miejskiej bocznicy kolejowej; 4) wybory przedstawiciela Rady miejskiej i jego zastępcy do Komisji poborowej.

— **(o) Odwołanie posiedzenia miejskiej komisji Finansowej** Wyznaczone na dzień dzisiejszy t. j. 6 kwietnia posiedzenie miejskiej Komisji finansowej dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1930—31, zostało z powodu natury technicznej odwołane.

Dotychczas komisja rozpatrzyła już dział dochodów m. Wilna i dział przedsiębiorstw miejskich.

— **(o) Z działalności Komitetu rozbudowy m. Wilna w roku 1929.** W roku 1929 Komitet rozbudowy m. Wilna przesłał do Banku Gospodarstwa Krajowego 22 wnioski na wykończenie budowli już finansowanych na ogólną sumę 2.861.400 zł. odpowiadającą wysokości dotychczasowego rocznego kontyngentu kredytów budowlanych dla Wilna. Z tego B. G. K. przyznał pożyczki tylko na 260.000 zł. W ten sposób wnioski Komitetu na sumę 2.601.400 zł zostały nieuwzględnione. Również nie został uwzględniony przez B. G. K. wniosek Komitetu o udzieleniu V-ej z rzędu pożyczki na remonty domów w sumie 50.000 zł.

Za pomocą kredytów, udzielonych jeszcze w roku 1928, zostało w roku zeszłym wykończono 217 izb o ogólnej kubaturze 20368 metrów sześciennych. Uprzednio zostało wybudowano 698 izb o kubaturze murów 70.778. W ten sposób na 1 stycznia 1930 r. ilość wybudowanych izb wyraża się liczbą 915 o ogólnej kubaturze murów 91146 metrów sześciennych.

W roku 1929 została zrealizowana IV łączna pożyczka dla gminy m. Wilna na remonty domów w sumie 50.000 zł., co razem z poprzedniemi wynosi 200.000 zł. Ogółem w roku 1929 udzielono 82 pożyczki na 51.656 zł., zaś od rozpoczęcia akcji w r. 1927 — 318 pożyczek na 217.483 zł. Na 31 grudnia z powodu braku kredytów było 168 niezałatwionych podań o pożyczki na drobne remonty na sumę 247685 zł. Niejednokrotne starania o dalsze kredyty na drobne remonty nie odniosły skutku. W ten sposób do czasu otrzymania dalszych kredytów na ten cel, Komitet zmuszony jest wydawanie dalszych pożyczek na drobne remonty zaniechać.

— **(o) Choroby zakaźne w Wilnie.** Według danych wydziału zdrowia Magistratu, w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie: na tyfus brzuszny 1, płonicę 11, błonicę 10 (1 zm.), odrę 12 (8 zm.), ospę wietrzną 1, różę 4, różyczkę 1, krztusiec 20 (1 zm.), gruźlicę 12 (8 zm.), jaglicę 14, grypę 2, razem 88 osób z których 13 zmarło.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— *Z T-wa Eugenicznego.* (walki ze zwyrodnieniem rasy). 10 kwietnia dr. W. Morawski w poradni eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) wygłosi odczyt na temat „o chorobach płciowych — niewenerycznych“.

Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny. Z powodu świąt W. Nocy następny odczyt odbędzie się 1 maja.

— **(y) Walne zebranie członków Koła Zw. Inwalidów Wojennych.** W niedzielę ub. odbyło się w lokalu oficerskiego kasyna garnizonowego doroczne walne zebranie członków koła zw. inwalidów wojennych poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Trójcy.

Powołany przez aklamację na przewodniczącego inż. M. Zdrojewski po uzupełnieniu prezydjum udzielił głosu dotychczasowemu prezesowi koła wileńskiego mjr. S. Proficowi, który złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Następnie wysłuchano sprawozdań: przew. komisji zapomogowej p. Cz. Iwanickiego i przew. komisji rewizyjnej p. Bińskiego.

Ze sprawozdań tych wyjaśniło się, że racjonalna gospodarka przyczyniła się do poprawy stanu materjalnego związku i uzdrowienia stosunków, niestety nie zawsze dotąd zasługującej na uznanie.

W wyniku wyborów nowy zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Woj. zarządu — St. Profic, wiceprezes Cz. Iwanicki i R. Hiliński, sekretarz — St. Ścibórski, członkowie zarządu — L. Tomczyk i K. Spodek. Do zarządu Okr. Koła weszli: prezes — J. Wojciechowski, sekretarz — K. Ziębiński, skarbnik — W. Zniszczyński. Do komisji rewizyjnej: T. Biński, A. Kulesza i O. Fritz.

Po załatwieniu spraw przewidzianych w porządku dziennym wysłano depesze hołdownicze p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu oraz podziękowania za opiekę i okazaną pomoc w pracy J. E. ks. biskupowi Bandurskiemu i p. wojewodzie Raczkiewiczowi.

— **Wileńskie Tow. Lekarskie.** We środę dnia 9 kwietnia o godz. 20 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) pokaz chorych z kliniki otolaryngologicznej U. S. B., 3) dr. Gelman — odczyt Kahna (Kahn — Test) w kile, 4) doc. dr. Bagiński — O histochemicznem wykryciu różnych katjonów.

— **(k) Zebranie Organizacyj katolickich. parafji po Bernardyńskiej.** Zebranie Konferencji św. Wincentego a Paulo męskiej II odbędzie się 11 kwietnia na plebanji o godz. 7 p.p.

— **(k) Zebranie konferencji św. Wincentego a Paulo żeńskiej** parafji św. Ducha odbędzie się w piątek 11 kwietnia.

— **(k) Zebranie St. M. Polskiej.** Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej im. ks. Piotra Skargi parafji po-Bernardyńskiej odbędzie się 13 kwietnia w Ognisku o godz. 4 p. p. z odczytem prof. gimnazjum im. Zygmunta Augusta p. Wł. Kołaszewskiego.

— (y) B. Prezydent prof. St. Wojciechowski wygłosi odczyt w Wilnie. W nadchodzącą sobotę b. Prezydent Rzplitej prof. Stanisław Wojciechowski wygłosi w sali Kasyna Oficerskiego odczyt na temat: „Czem jest spółdzielczość“.

Odczyt ten zorganizowany został dzięki staraniom Zw. Spółdzielni Spożywców Rzplitej dążącej do stworzenia w Wilnie wielkiej miejskiej spółdzielni powszechnej na wzór innych miast jak: Łodzi, gdzie jest 56 sklepów spółdzielczych z własną piekarnią mechaniczną, Częstochowie i t. p

Wstęp na odczyt bezpłatny.

KOMUNIKATY.

— **Rada Stow. Lek. Polaków** w Wilnie podaje do wiadomości członków Stow., że na stanowisku prezesa Stow. pozostał dotychczasowy prezes Stow. dr. Leon Klott.

— **98 Środa Literacka** odbędzie się jutro 9 kwietnia o godz. 8 wiecz. Będzie to wieczór poświęcony zagadnieniom filmowym, z referatami dwóch młodych prelegentów; p. Antoni Bohdziewicz mówić będzie na temat „Kino i literatura“, p. Stefan Klaczyński o „Naturalizmie w filmie“, poczem nastąpi dyskusja o filmach dźwiękowych i dowolnych zmianach utworów literackich w scenarjuszach. Warunki wstępu zwykłe.

— **Nowy zarząd AZS.** Niniejszem uprzejmie komunikujemy, iż Walne Zebranie Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie w dniu 12 marca br. wybrało nowy Zarząd związku w składzie następującym:

Prezes — kol. Dowbór Bohdan, wiceprezes administracyjny kol. Grabowiecki Jan, wiceprezes sportowy kol. Szumański Tadeusz, sekretarz — kol. Chmielewski Aleksander, zastępca sekretarza — kol. Borowska Marja, skarbnik kol. Kwisielewicz Konstanty, zastępca skarbnika — kol. Cybulin Anatol, gospodarz — kol. Sciepuro Witalis, zastępca gospodarza — kol. Tuhan-Baranowski Emir.

RÓŻNE

— **Z Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego.** Tow. Wych. Przedszk. organizuje w okresie świątecznym kursa wakacyjne dla wychowawczyń. Kursa rozpoczną się dn. 22 kwietnia i trwać będą do dnia 3 maja. Zjadą się na kursa wychowawczynie z całej Polski zgłosiło się już około stu słuchaczek, w tem sporo ze Śląska, z Częstochowy, Pomorza i t. p. bardzo od Wilna oddalonych miejscowości. Zapisy przyjmowane są w Wilnie w lokalu II-ego przedszkola miejskiego ul. św. Anny.

Udział rodziców jest bardzo pożądany.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dziś 8 kwietnia o godz. 7 w. w gmachu T-wa Przyjaciół Nauk przy ul. Lelewela 8 odbędzie się kolejne miesięczne posiedzenie T-wa, na którem prof. USB ks. dr. Bolesław Wilanowski wygłosi odczyt na temat: „Kilka uwag o ostatnich konkordatach“. Goście mile widziani.

— **(o) Wybory na pełnomocników T-wa Kredytowego m. Wilna.** Dnia 6 kwietnia odbyło się zebranie członków T-wa kredytowego m. Wilna, zwołane dla dokonania wyborów na pełnomocników T-wa i ich zastępców na nowe 3-lecie, poczynając od roku 1930. Wybrano 72 pełnomocników i 15 zastępców.

— **(y) Dziś otwarcie krótkofalowej wystawy radjowej.** Dzisiaj o godz. 19 odbędzie się w Wilnie uroczyste otwarcie krótkofalowej wystawy radjowej, która ma za zadanie propagandę w celu rozwinięcia sieci krótkofalowej pomiędzy powiatami na północno wschodnich Kresach Rzeczypospolitej. Na wystawie zobaczymy cały szereg amatorskich krótkofalowych stacyj nadawczo-odbiorczych radjoamatorów wileńskich.

Niektóre z nich uzyskały nagrody na wystawie warszawskiej w lutym b. r. Nasi krótkofalowcy zorganizowani w wileńskim Klubie krótkofalowców uzyskali ze swych stacyj połączenia ze wszystkimi kontynentami na kuli ziemskiej.

Wileński okręgowy związek krótkofalowców obejmuje prócz naszego województwa także nowogródzkie i poleskie. Wystawa otwarta będzie od 9 do 13 kwietnia włącznie w godz. od 11 do 20 w salonie firmy Philips, przy ul. Mickiewicza 23.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu rozgłośna sztuka wojenna Leonarda Franka „Karol i Anna“, osnuta na tle przeżyć wielkiej wojny światowej. Sztuka ta dzięki wielce interesującej treści i doskonałej grze artystów z H. Ceranką, R. Wasilewskim i T. Białoszczyńskim na czele zyskała ogólne uznanie i cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś odbędzie się jedyny występ znakomitego artysty Teatru Qui pro quo Kazimierza Krukowskiego. Niezrównany w swych oryginalnych humorystycznych koncepcjach Kazimierz Krukowski wystąpi w nowym nieznanym w Wilnie repertuarem w otoczeniu wybitnych artystów warszawskich Z. Pienińskiej (śpiew), M. Kamińskiej i S. Cywińskiego (ze słynnego baletu Pawłowej) oraz A. Rapackiego (piosenki z własnym akompanjamentem). Początek o godz. 8.30. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru od 11 rano bez przerwy w ciągu całego dnia.

— **Występy Jerzego Leszczyńskiego.** Jutro rozpoczynają się w Teatrze Miejskim Lutnia występy znakomitego artysty scen warszawskich Jerzego Leszczyńskiego. Ulubieniec publiczności wystąpi w świetnej komedji „Czarujący emeryt“ W. Rapackiego. Zainteresowanie wielkie.

— **Koncert miłośników dawnej muzyki.** We czwartek 10 kwietnia w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego odbędzie się koncert stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki w Warszawie. Wykonawcami bogatego i nader ciekawego programu będą zespoły chóralne, instrumentalne oraz soliści: M. Modrakowska (śpiew), T. Ochlewski, S. Tawroszewicz i T. Zygadło (skrzypce), T. Gosławski (wiolonczela), J. Wysocka, T. Zalewski (fortepian). Bilety w kasie zamawiań.

— **Koncert Claudio Arrau.** Drugi i ostatni koncert znakomitego pianisty Claudio Arrau odbędzie się 23 b. m. w Teatrze Miejskim w Lutni.

— **Opera „Jaś i Małgosia“ na scenie Lutni.** Wystawiona ostatnio piękna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia“ ukaże się na scenie teatru Lutnia w niedzielę 13 b. m. o godz. 12 w południe po cenach specjalnie zniżonych. Wykonanie tej opery przez zespół wileński operowy zyskało ogólne uznanie zarówno prasy jak i publiczności. Prócz solistów i chóru opery bierze również udział zespół taneczny L. Winogradzkiej. Bilety w kasie zamawiań od 11 do 9 wiecz.

— **Koncert religijny T-wa „Lutnia“.** W niedzielę 13 b. m. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert religijny, na którym wykonane będzie arcydzieło Haydna „Siedem słów Zbawiciela“.

W wykonaniu biorą udział chór mieszany T-wa „Lutnia“ orkiestra oraz soliści pod dyr. J. Leśniewskiego.

Część zysku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic szkoły zawodowej im. św. Józefa. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— **Wieczór szkolny w Konserwatorjum Muzycznem.** We środę dnia 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w siedzibie Konserwatorjum Muz. w Wilnie (Dominikańska 5) odbędzie się tercjałowy wieczór uczniów i uczenic Konserwatorjum. Występować będą uczn. z klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych. Karty wstępu dla rodzin i gości otrzymać można w sekretarjacie Konserwatorjum od godz. 4—7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Ich czworo
Heljos — Rozkosz zemsty.
Lux — Burza nad Azją.
Światowid — Noc miłosna skazańca.
Wanda — Miłość księcia Sergjusza.
Piccadilly — Szlakiem hańby.
Kino Miejskie — Cuda kinematografji.
Ognisko — Adjutant.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **(c) Wypadki w cyfrach.** W czasie od 5 do 7 b. m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie ogółem różnych wypadków 110. W tej liczbie było kradzieży 12, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 42, przekroczeń administracyjnych 32. Resztę wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

— **(c) Ujęcie bandyty z traktu lidzkiego.** W ubiegłym tygodniu notowaliśmy napady, jakie miały miejsce na trakcie lidzkim, gdzie jakiś rabuś zatrzymywał jadących i grożąc zamordowaniem obrabowywał swe ofiary.

Ten sam bandyta napadł na mieszkańca W. Solecznik Dożynkiewicza, i gdy ten począł uciekać napastnik strzelał raniąc Dożynkiewicza w nogę.

Po dłuższych poszukiwaniach zdołano go wreszcie ująć. Zbójem okazał się b. parobek jednego z pobliskich majątków Władysław Bereżny.

— **(c) Koń poniósł.** Wczoraj w dzień na ul. Bazyljańskiej koń chłopski, powożony przez Marcina Zabłockiego z pod Turgiel wystraszył się trąbki samochodowej i począł ponosić. Wystraszone zwierzę wywróciło wóz wskutek czego Zabłocki doznał uszkodzenia nogi i poranienia twarzy.

— **(g) Pajęczarze grasują.** W nocy z 4 na 5 b. m. ze strychu domu Nr. 43 przy ul. Nowogródzkiej skradziono bieliznę damską i męską. Wartość bielizny poszkodowana Sora Krochmalnik ocenia na 300 zł.

— **(c) Okradzenie hurtownika drobiu.** Nieznani sprawcy zakradli się do składu hurtownika drobiu Marmuta zamieszkałego przy ul. Kwaszelnej 15 i wynieśli przygotowany na święta żydowskie większy zapas bitych gęsi i kur wartości około 400 zł.

— **(c) Zatrzymanie „szopenfeldziarza“.** W sklepie bławatnym Romana Rucińskiego przy ul. Wielkiej 30 ujęto Konstantego Koziowskiego zamieszkałego przy ul. Dynaburskiej 46 w chwili gdy usiłował ściągnąć z lady 36 metrów zefiru koszulowego. Szopenfeldziarza oddano w ręce policji.

— **(c) Okradzenie widza w kinematografie miejskim.** Abramowi Morgolickiemu (Beliny 13) podczas seansu skradziono kapelusz. Margolicki kradzież w czas zauważył i złodzieja, którym okazał się niejaki Tumasz (Wileńska 15), wraz z kapeluszem ujęto.

— **(c) Zatrzymania.** Na ul. Słowackiego policjant zatrzymał Jana Michałowskiego (Łotoczek 4) i Kazimierza Matusewicza (Grodzieńska 11), którzy nieśli szynę kolejową skradzioną na stacji kolejowej. Również ujęto Kazimierza Taraszkiewicza poszukiwanego przez policję za kradzież w Rudominie.

— **(c) Pożar.** W Wołokumpiu spalił się dom letnisko będący własnością Stanisława Tabosa. Straty wynoszą 4 tys. zł. Dom był ubezpieczony. na 3 tys. zł. (

— **(c) Podrzutek.** Obok domu nr. 17 przy ulicy Nowoświeckiej znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 2 miesięcy. Podrzutka ulokowano w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **(c) Poznała skradzione rzeczy.** Marja Mickiewicz (W. Pohulanka 9) przechodząc koło Hal Miejskich w jednym ze straganów poznała rzeczy skradzione u niej przed miesiącem. Właścicielka straganu tłumaczy się że rzeczy te nabyła od nieznanej jej kobiety.

— **(c) Poranienie z zemsty.** Na ul. Werkowskiej na Konstantego Bartoszewicza mieszkańca pobliskiej Rzeszy napadło kilku osobników, którzy zadali mu sześć ciężkich ran nożem w bok i ramię. Bartoszewicza w stanie poważnym odwieziono do szpitala. Powodem poranienia była zemsta osobista gdyż Bartoszewicz ma stałe zatargi z bratem i jego przyjaciółkami, którzy nie mogli mu darować, że świadczył on przeciwko bratu w Sądzie i przyczynił się w ten sposób do skazania na więzienie za ciężkie uszkodzenie ciała podczas bójki.

Najście bandy zakordonowej w pasie granicznym

Wczoraj w nocy banda rabusiów składająca się z czterech osób dokonała najścia na dom Wawrzyńca Miszkinisa mieszkańca wsi Gierajce gminy olkienickiej położonej w pobliżu granicy litewskiej. Bandyci obrabowali doszczętnie Miszkinisa zabierając mu większą ilość gotówki w złotych polskich, 150 dolarów amerykańskich, dywan, 100 klg. słoniny i inne towary.

Po splądrowaniu spichrza rabusie przez nikogo nie zauważeni zdołali ujść.

Powiadomiona o tem policja wszczęła pościg który nie dał rezultatów. Ślady wskazują że złodzieje wraz z łupem skierowali się ku granicy litewskiej. W związku z tem do akcji pościgowej wciągnięto K.O.P., który wszczął poszukiwania na tym odcinku. (c)

Z SĄDÓW

Epilog sprawy sądowej dyrektora Maculewicza.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilni (wydział Odwoławczy). któremu przewodniczył sędzia p. Muraszko rozpoznawa miał sprawę dyrektora Państwowego Banku Rolnego w Wilnie p. L. Maculewicza pociągniętego do odpowiedzialności sądowej przez p. Włodzimierza Łęskiego. Powodem do tego posłużył fakt następujący

P. Łęski dowiedział się od dwóch przyjaciół, że dyr. Maculewicz wyraził się o nim niepochlebnie, a prócz tego starania p. Łęskiego w wydziale polityki kredytowej Ministerstwa Skarbu o ułatwienie sprzedaży listów zastawnych na sumę 68 tys. dolarów, która to suma miała być użyta na rozszerzenie produkcji zapałek na eksport do Francji spotkały się ze znacznemi trudnościami, a to z racji interwencji dyr. Maculewicza.

Sprawa rozpoznawana była w dniu 1 listopada rb. przez Sąd Grodzki w Wilni i wówczas zapadł wyrok uniewinniający p. Maculewicza gdyż Sąd w motywach wyroku orzekł, że obelga zaoczna nie może być karalną.

Pełnomocnik poszkodowanego mec. Niedzielski apelował i wczoraj sprawa znalazła się ponownie na wokandzie Sądowej

Na ten raz sprawa została załatwiona polubownie w ten sposób, że do protokółu zostało wciągnięte następujące oświadczenie: „oskarżony Maculewicz nie stawiał i obecnie nie stawia p. Włodzimierzowi Łęskiemu literalnie żadnych zarzutów, któreby mogły uwłaczać jego honorowi i czci. Z powodu słów wypowiedzianych w nieobecności p. Łęskiego i powtórzonych temuż przez osoby trzecie wyraża swoje ubolewanie i słowa te cofa.

Po wniesieniu do akt sprawy treści tego oświadczenia przewodniczący uznał sprawę za umorzoną

Z ramienia dyr. Maculewicza występował adw. Z. Jasiński. (y)

SPORT

POGOŃ — 1 p. p. Leg. 2 : 1.

Pierwszy mecz w b. sezonie drużyn wspomnianych w tytule klubów wypadł nadspodziewanie interesująco mimo, że wielu graczy grało poniżej swej normalnej formy lub wręcz fatalnie. Drużyny wystąpiły w zeszłorocznych składach z b. niewielkiemi zmianami. Od początku meczu czuło się chęć wygrania meczu i chęć ta pozostała do końca jakkolwiek zmęczenie t.z. spuchnięcie utrudniało kilku graczom szybkie poruszanie się na boisku.

Do przerwy Pogoń grająca z wiatrem nie umiała wykorzystać tej pomocy i mimo szeregu wypadów Pawłowskiego nie zdobyła ani jednej bramki. Wojskowi mieli kilka pozycyj zmarnowanych przez niedysponowanych strzałów o Wróbla i Krawczyka.

Po przerwie Pogoń, a raczej obaj z boczni pomocnicy i skrzydła stracili werwę mimo to Pawłowskiemu, a następnie Szwabowiczowi udaje się strzelić po bramce. Za chwilę Stankiewicz wykańcza ładne podanie ze skrzydła i zdobywa punkt honorowy. Wynik ten pozostaje do końca.

Ze wszystkich graczy na wyróżnienie zasługują jedynie Pawłowski oraz imitujący go udatnie Żebrowski. Graczom 1 ppleg. brak jeszcze „gazu“, a Pogoni skrzydeł i pomocników bocznych.

Zresztą mecz wczorajszy był próbnym niejako i na mocy tego cośmy widzieli trudno powiedzieć coś konkretnego, chyba to, że zarząd Pogoni źle zrobi nie wysyłając Pawłowskiego na drugi kurs instruktorski dla piłkarzy organizowany w Warszawie.

Publiczności przybyło na mecz niewiele. Same znane twarze. Poczciwi „kibice“ klubowi i przyjaciele graczy. (y).

Dalsze boje Ligi.

Niedzielne mecze ligowe zakończyły się bez zbytnich niespodzianek. Wyniki, z wyjątkiem spotkania Pogoń—Warszawianka, można było przewidzieć zgóry.

Lwowianie po dość niefortunnych występach rozgromili lotną Warszawiankę w stosunku 5:0. Warszawianka bez Luksemburga nie mogła opanować mokrego boiska i przegrała zasłużenie.

Cracovia pokonała Ruch 3:0, a Warta—Polonję 3:1. Polonja poprawiła się po przerwie, jednak nie zdołała już nadrobić straty. Derby łódzkie—ŁKS—ŁTSG dały wynik remisowy 1:1, po nieciekawej grze.

Mecz towarzyski Wisły z Legją przyniósł zwycięstwo Wisły 1:0.

Niedzielny mecz Makabi wileńskiej z Ogniskiem został odwołany. W sobotę Makabi pokonała ŻAKS.

Tydzień bieżący wykorzystają drużyny wileńskie na przygotowanie się do spotkań o mistrzostwo A klasy W niedzielę po raz pierwszy wystąpi b. drużyna AZS-u w nowych barwach PKS Lauda.

Skład drużyny nie ulegnie większym zmianom, chyba to, że wróci do niej Nikołajew i Bernatowicz. (y)

DRUGI KURS TRENERÓW PIŁKARSKICH.

Jak się dowiadujemy powstał projekt zorganizowania w Warszawie drugiego kursu instruktorów piłkarskich. Jeżeli Państwowy Urząd wych. fizycznego zaakceptuje ten projekt — kurs rozpocznie się wkrótce. Wykładowe kursu nie uległyby zmianie a terenem zostałby b. gracz Cracovii wielokrotnie grający w reprezentacji Polski — Kałuża.

Na pierwszym kursie przebywali dwaj gracze wileńscy: Truchan (1 ppleg.) i Szwarc (Makabi) obecnie zapewne znów kluby wyślą swych przedstawicieli (y)

OFIARY.

Bezimiennie na remont sal w Domu Dzieciątka Jezus zł. 2.

Geniuś i Staś Zobrzyccy na remont sal w Domu Dzieciątka Jezus zł. 5.

Z inicjatywy Koła Krajoznawczego przy gimn. im. Elizy Orzeszkowej w celu uczczenia 10 rocznicy odzyskania wybrzeża polskiego uczennice gimnazjum złożyły 57 zł. 64 gr. na Morską Flotę Polską.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, łatwo usunąć stosując często wodę gorzką **Franciszka-Józefa** i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej.

Najnowszy eksperyment sowiecki

Miasto „Komuna“

Już w czasie najbliższym podjęte zostały w Rosji roboty około budowy pierwszego miasta nowego zupełnie typu przystosowanego pod każdym względem do nowych warunków życia, wytworzonych na skutek wprowadzenia w życie komunistycznej polityki i kolektywizacji.

Idea miasta socjalistycznego — pisze „Krasnaja Gazieta“ — zrodziła się już na samym początku rewolucji, ale teraz dopiero znaleźliśmy możność wprowadzenia jej w życie, nadając konkretne formy myślom Marksa i Engelsa o usunięciu przeciwieństw między miastem a wsią. W nowych miastach sowieckich ma być stworzone nowe zupełnie życie, które byłoby jakąś kombinacją życia miejskiego z życiem wiejskiem“.

Pierwszy projektem, który zostanie wykonany, jest projekt budowy miasta Magnitogorska. Będzie to wielkie miasto ogród, którego ludność nie ma jednak przekraczać liczby 50.000 osób. Rozplanowanie miasta tego różni się zasadniczo od dotychczas stosowanych metod budowy miast. Dotychczas w centrum miasta planowane są zazwyczaj dzielnice handlowe, w których skoncentrowane są banki, giełdy, domy biurowe, magazyny handlowe i t. d.; w bezpośredniem sąsiedztwie dzielnic handlowych znajdują się dzielnice mieszkalne, a fabryki i zakłady przemysłowe budowane są we wszystkich miastach kapitalistycznych. Inaczej ma się rzecz z miastem komuną. Tutaj w samem centrum znajdować się ma dzielnica fabryczna. Dookoła dzielnicy tej skupione będą instytucje naukowe, które z produkcją przemysłową ściśle mają współpracować, dając jej do dyspozycji wszystkie swe wynalazki. Trzecią strefę stanowić będzie dzielnica administracyjno-handlowa, a dopiero strefa ostatnia służyć ma celom mieszkalnym, tak że domy mieszkalne znajdować się będą w bezpośredniem sąsiedztwie z naturą.

Zaznaczyć wypada, że według zatwierdzonego przez komisję planową projektu miasta Magnitogorska, do kategorji fabryk zaliczono również fachowe szkoły wyższe które będą przygotowywać siły kierownicze dla przedsiębiorstw przemysłowych. Między dzielnicą mieszkalną utworzone zostaną szerokie bulwary.

Jak się przedstawia plan mieszkalnej dzielnicy Magnitogorska? Domy wybudowane tu będą w ten sposób, że tworzyć będą oddzielne grupy i bloki. Większe domy, obliczone na 2 — 3 tysięcy lokatorów nazywać się będą kombinatami. Jeden kombinat od drugiego oddzielony jest ogrodem. W ten sposób wszystkie kombinaty i ogrody tworzą jakgdyby wielką szachownicę, zajmującą obszar około 10—18 kilometrów kwadratowych. Arterja komunikacyjna, prowadząca od dzielnicy mieszkalnej do centrum, niezależna jest od drugiej sieci komunikacyjnej łączącej dzielnicę mieszkalną ze strefą intensywnego gospodarstwa wiejskiego, z miejskiemi przedsiębiorstwami rolniczemi, mleczarniami i t. d. zaopatrującemi ludność miasta w artykuły spożywcze.

W bezpośredniem sąsiedztwie ze strefą domów mieszkalnych planowana jest dzielnica zabudowań publicznych (sowiety, teatry, sale wykładowe, szpitale i t. d.)

Ciekawe są plany kombinatów, w których, — jak wyżej wspomniano, — mieszkać ma do 3.000 osób. Domy te składają się zasadniczo z dwóch części; w jednej z nich znajdują się izby mieszkalne, przyczem zasadniczo jedna izba przeznaczona jest dla jednego mieszkańca. W drugiej części kombinatu znajdują się wspólne sale jadalne, czytelnie, sale rozrywkowe, wykładowe i t. d. W oddzielnych budynkach, połączonych z głównym kombinatem umieszczone być mają żłobki dziecięce.

Dla dzieci w wieku szkolnym przeznaczone będą specjalne „zielone kąciki“, w których dziatwa mieszkać będzie sama tylko ze swymi wychowawcami (a więc bez rodziców). Szkoły urządzone będą w miastach komunach według hasła „Szkoła powinna być szkołą całego dnia i całego roku“.

Uwaga! Radjoamatorzy i Automobiliści!!!
od dnia 5 b. m. został otwarty
Główny oddział firmy
Michał Girda
przy ul. Zamkowej 20.
Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów, sprzęt radjowy i elektrotechniczny
Zamkowa 20 i Szopena 8, tel. 16-72

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2 go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Jakóba Jasinskiego Nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 33 m. 13 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Eljasza Kolpenickiego majątku ruchomego, składającego się z umeblowania mieszkaniowego, oszacowanego na sumę zł. 450.

Komornik (—) F. Legiecki.

21—VI—0

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 7 kwietnia 1930 roku.

Waluty i dewizy:

Dolary 8.90 -8.92 -8,88. Belgja 124.50 — 124.81 — 124.19. Budapeszt 155.85 — 156.25 — 155.45. Holandja 358.12 — 359.02 —357.22. Kopenhaga 239.00 — 239.60 — 238.40. Londyn 43.39 — 43.50 — 43.28. Nowy York 8.908 — 8.928 — 8.888. Paryż 34.92,1/4 — 35.005 — 34.84. Praga 26.42 — 26.48 — 26.36. Szwajcarja 172.87 i pół — 173.30 — 172.45. Wiedeń 125.79 — 126.03 — 125.45. Włochy 46.77 — 46.89 — 46.65. Berlin w obr. prywatnych 212.90.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 121.25 — 120.75 121. Premjowa dolarowa 74. 5 proc. konwersyjna 55. 5 proc. kolejowa 51. 10 proc. kolejowa 101.50. 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego obl. B G K. 94; te same 7 proc. 83.25. 8 proc. L. Z. 82. 4 proc. ziemskie 45. 4 i pół ziemskie 55—54.75. —55. 7 proc. ziemskie dolarowe 75. 5 proc. warszawskie 58.75. 8 proc. warszawskie 77.75— — 77.50. 8 proc. Lublina 67.25 — 67. Te same 10 proc. 80.50. 8 proc. Łodzi 70 — 70.25. 10 proc. Radomia 80.50. 10 proc. Siediec 80. 6 proc. obligacje m. Warszawy 60.

Akcje:

Bank Dyskontowy 116. Polski 167.50. Bank. Zw. Spółek Zar. 78.50. Siła i Światło 97— 96. Firley 35.50. Węgiel 54. Lilpop 26.25 — 26. Starachowice 20.75. Haberbusch 109 — 108.

GIEŁDA WILEŃSKA

Papiery procentowe:

8 proc. Towarz. Kredyt. m. Wilna 69.
Wileński Bank Ziemski zł. 150 — 165.

CENY W WILNIE

z dn. 4 kwietnia 1930 r.

Ziemiopłody: pszenica 35 — 36, żyto 20,5 — 21, jęczmień na kaszę 20 — 20,5, browarowy 21 — 22, owies 19 — 20, gryka 25— 30, wyka 29 — 30, otręby pszenne 18 — 19 żytnie 15 — 16, ziemniaki 7 — 8, siano 8— 10, koniczyna 12 — 13, słoma 7 — 8, makuchy lniane 35 — 36, słonecznikowe 25— 26. Sytuacja na rynku zbożowy bez zmiany. Dowóz dostateczny, zapotrzebowanie słabe.

Nasiona: Koniczyna czerwona 180 — 200, biała 200 — 300, szwedzka 250 — 300, łubin 27, seradela 30, wyka 35, peluszka 28.

Mąka: pszenna 70 — 90, żytnia razowa 25 — 27, pytlowa 36 — 38.

Kasza: jęczmienna 50 — 65, jaglana 70 — 85, gryczana 80 — 90, owsiana 85 —100, perłowa 60 — 80, pęczak 50 — 60 za 1 klg. manna 100 — 140.

Jaja: 140 — 160 za 1 dziesiątek.

Nabiał: mleko 35 — 40 gr. za litr., śmietana 200 — 220, twaróg 120 — 140 za 1 klg. ser twarogowy 160 — 180, masło niesolone 600 — 650, solone 500 — 550.

Drób: kury 6 — 8 zł. za sztukę, kurczęta — — kaczki 8 — 9, bite 6 — 7, gęsie 18 — 20, bite 15 — 13, indyki 20 — 25 bite 18 — 20 zł.

Mięso: wołowe 180 — 220, cielęce 160 200, baranina 240 — 250, wieprzowe 260 — 320, słonina świeża 380 — 400, solona 380— 420, sadło 380 — 400, smalec wieprzowy 420 — 440.

Warzywa: groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10 kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za klg.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogórki 10 —12 zł. za 100 sztuk, cebula 40 — 50.

Ryby: liny żywe 500 — 550, śnięte 380 — 450, szczupaki żywe 550 — 600, śnięte 350 — 400, leszcze żywe 500 — 520, śnięte 380 — 400, karpie żywe 500 — 550, śnięte 380 — 400, karpie żywe (brak), śnięte (brak), okonie żywe 480 — 520, śnięte 380 — 400, wąsacze żywe 500 — 550, śnięte 350, węgorze 600 — 700 miętusy żywe 350 — 3.80, śnięte 2.50 — 2.80, stynka 1.70—200 płocie 2.00 — 2.20, drobne 80—1.00.

Len: Len włókno surowe I gat. 18—20 zł. za pud, len trzepany 26—27 zł. za pud. Siemię lniane o czystości 87.5 proc. 11—11,5 zł. za pud. (n).

FIRMA **Pol i Klemens**
Ul. Wileńska 14, tel. 114.
zawiadamia, iż ZOSTAŁ OTWARTY
FRYZJERSKI
SALON MĘSKI.

CZESŁAW ODROWĄŻ - PIENIĄŻEK
„w Cesarstwie Menelika“
PRZYGODY MYŚLIWSKIE
z mapą wyprawy i ilustracjami
Nakładem „Łowca Polskiego“
Cena zł. 16. Prenumeratorzy „Słowa“, zamawiający przez naszą redakcję, otrzymują tę książkę ze zniszką 50%, czyli za złotych 8
REDAKCJA „SŁOWA“.

Na każdą pogodę
PŁASZCZE i KURTKI NIEPRZEMAKALNE
PEPEGE
Marka fabr.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 10 kwietnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„CUDA KINEMATOGRAFJI“
W czasie wyświetlania wystąpi osobiście reżyser tego filmu p. Józef MAYEN reżyser filmowy z Berlina, nasz rodak współtworca światowych filmów „Student z Pragi“ i „Alraune“, objaśniając tricki i zakulisowe tajniki kinematografji. PO RAZ PIERWSZY w POLSCE: film sylwetkowy, film kolorowy ręcznie i najnowszy wynalazek niemiecki (patent „Sirius“) — film o łudząco naturalnych barwach. Nad program: 1) „MISS OOLONJA“. 2) „ŁOWIECTWO w POLSCE“. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „WILK i SZAKALE“

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD“
Mickiewicza 22.

Dziś! Dramat małżeński. **„ICH CZWORO“**
Skandaliczny szantaż w Londyńskim eleganckim świecie. W rolach głównych cztery gwiazdy filmowe CLIVE BROOK, EWELIN BREN, WILJAM POWEL i DORIS KENJON. Nad program: Komedja w 2 akt.

KINO-TEATR
„HELIOS“
Wileńska 38.

Dziś! Przebój erotyczny. Przepiękna Hrabina **Agnes Esterhazy**, DAISY D'ORA i GUSTAW DIESSL we wspaniałym dramacie erotycznym
„ROZKOSZ ZEMSTY“
Mistrzowska gra! Fascynująca treść! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

POLSKIE KINO
„Wanda“
Wielka 30.
Tel. 14-81.

Dziś! Potężne arcydzieło. W PŁOMIENIACH REWOLUCJI PŁONIE ŚWIAT! Spala się na popiół namiętna **„MIŁOŚĆ KSIĘCIA SERGJUSZA“** Fenomenalny epokowy dramat w 12 aktach. Tułaczki arystokracji rosyjskiej. W rol. gł.: najpiękniejsza kobieta świata BILLIE DOVE amant ANTONIO MORENO, pikantna LUCY DORAINE i znakom. MIKOŁAJ SUSANISZ

Kino - Teatr
„Światowid“
ul. Mickiewicza 9.

Dziś! Atrakcyjny film światowej sławy płg słynnego dzieła S' Michaelisa **„NOC MIŁOŚNA SKAZAŃCA“** Potężny dramat miłosny pięknej arystokratki i oficera rewel. W rol. gł.: Ulubieniec kobiet GOSTA EKMAN i najpiękniejsza kobieta północy KARINA BELL. Szalone napięcie. Pojedynek nerwów i siły. Tłumy ludzi.

PIANINA i FORTEPIANY
światowej sławy „ARNOLD FIBIGER“ (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger), PLEYEL, BECHSTEIN, BLÜTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc.
K. Dąbrowska Wilno, ul. Nieralecka 3. m. 6.
SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża. usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB“ J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. w g. 10—1 i 4—7.
W. Z. P. 26.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.
Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne (wizy), spadkowe, hipoteczne (wyciągi), poszukiwanie rodzin, etc.
Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach.
BIURO REKLAMOWE
Dział Pośrednictwa i Handlowo-Informacyjny
ST. GRABOWSKI
Wilno, ul. Garbarska 1, tel. Nr 82.

W koszule frakowe i wszelką galanterję męską od 10 lat zaopatrują się Praktyczni Panowie tylko
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46.

POSADY

Potrzebny
od zaraz pomocnik gospodarczy, lub praktykant rolny, kawaler, do większego gospodarstwa. Oferty pod adresem: Zarząd dóbr Orniany, poczta Orniany. Nieuwzględnione bez odpowiedzi —2

Najgustowniejsze ubrania męskie
Płaszcze wiosenne, letnie męskie damskie
GOTOWE i na ZAMOWIENIE
nabyć można w znanej firmie
P. Lancman
Wlno, Welka 56.
NOWOŚCI SEZONU! 0-1186
Dogodne warunki spłaty!

Jedna z największych księgarń nakładowych w Polsce
szuka zastępców
na województwo Wileńskie.
Bardzo wysoka prowizja daje każdemu możność dobrej egzystencji. Zgłoszenia pod „Energja“ do administracji „Słowo“. —o

Przyjmujemy
wszelkie roboty do przepisywania na maszynach
Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. —1

KUPNO I SPRZEDAŻ

Z powodu
WYJAZDU sprzedaje się jadalny pokój, orzech amerykański, oraz inne meble, ul. J. Jasińskiego 15—1, od 12—2 i od 4—6, oprócz niedziel i czwartków. 1299—0

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta
Raduńska-Nowogródzka
po długoletniej praktyce w Paryżu i Berlinie, otworzyła swój gabinet dentystyczny, przy ul. Mickiewicza 44 m. 19. —

Dr. med. Jan Trazzyński
LEKARZ HOMEOPATA
po powrocie z zagranicy rozpoczął przyjęcia przy aptece homeopatycznej na ul. Królewskiej 5, w godz. 4-5 po poł., w aptece homeopatycznej przy ul. Dominikańskiej 7, od 6-7 po poł. —o

Do sprzedania
na Antokolu posesja obszaru 27500 mt.2, 4 domy drewniane, 3 fronty od ul. Antokolskiej Nr. 115 i Mieszczańskiej—nadaje się do parcelacji. Informacje ul. Dąbrowskiego 10. m. 1, Antonowicz —0

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

SKŁAD
MEBLI
B. Lokociewski
ul. Wileńska 23
poleca w wielkim wyborze różne meble po cenach konkurencyjnych

AKUSZERKI
Akuszerka Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

Do sprzedania
bardzo ładna własność w Wilnie Antokolska 12 b. 26) ogromny plac, dom piętrowy. Adres właściciela w adm. „Słowa“. Cena przystępna. —

RÓŻNE

Plac
budowlany w centrum miasta (W. Pohulanka) około 1.800 mtr. kwadr. do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Zakretowa 11—3, w godz. 12—16. —1

DOBRE
ZABEZPIECZENIE
daje przy lokowaniu różnych kwot pieniężnych w dolarach lub złotych Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. —1

Fryzjer damski WACŁAW były Spólnik firmy „LUDOMIR i FRANCISZEK“ niniejszem ma zaszczyt zawiadomić J. W. Panie że z dniem 1 kwietnia r. b. przeszedł do firmy „WALDEMAR“. Mickiewicza 20. ·0

Kosmetyka
Gabinet
Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.
Wilno,
Mickiewicza 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P. 43.

SZAFY
tanio do sprzedania najlepszych fasonów. Gwarancja za suche materjały. Możliwie na raty. Subocz 19. Tel. 198. —o

Za 5.000 dolarów
sprzedamy dom murowany 2 piętrowy, o 6 mieszkaniach i 4 sklepach, z placem własnym 140 sąż. kwadratowych
D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

Pożyczki
udzielamy na zabezpieczenie hipoteczne i wekslowe
Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. —2

RADJO!
Najlepszy podarunek na święta.
Sprzedaż na dogodnych warunkach.
Zamiejscowym obstalunki wykonywują się odwrotną pocztą —2
Wileńska Pomoc Szkolna
Wilno, Wileńska Nr 38.

SPRZEDAJĘ
samochód „Fiat“
lub „Chewrolet“,
Garbarska 5 u dozorcy. —0

LOUIS VINSE.

MASKI

Człowiek „z tamtej strony“.

Wśród trzcin, na brzegu małego błotnistego stawu, leżał nieruchomo człowiek, nieruchomy, jak te martwe ciała, które go otaczały i pozostawione tu po ostatniej bitwie.

Zdawało się, że był jedyną żywą istotą w tem piekielnem miejscu. Nie był jednak nawet ranny, tylko głód osłabił go, a zmoknięte ubranie uciskało jego ciało, jak lodowate kleszcze. Od chwili, gdy gwałtowna strzelanina została przerwana, dzięki zapadającym ciemnościom, pełznął już tak poprzez niemieckie okopy, krok za krokiem, zamierał, za pierwszą lepszą kępką ziemi, gdy świecące granaty, lub rakiety oblewały nagłym blaskiem okolicę.

Udawał wówczas nieżywego, bojąc się, by bystre oko strzelca nie dostrzegło ruchomego punktu, wśród nieżywych ciał.

Już było po północy i pociski padały coraz rzadziej. Salwy karabinowe przycichły również. Ciemność i deszcz uspokoiły wściekłość ludzką.

Jeszcze raz wybuchła oślepiającem światłem rakieta i człowiek przypadł do ziemi. Potem ciemności wydały się jeszcze bardziej nieprzeniknione. Nieznajomy zaczął szybko pełznąć ku drutom kolczastym, otaczającym okopy angielskie. Zatrzymał się na chwilę, gdy wydało mu się, że ktoś się przed nim poruszał. Był to patrol angielski, wysłany dla zbadania terenu, podczas chwilowej przerwy w strzelaniu. Do uszu pełznącego człowieka doleciał wyraźnie szept oficera, który się gniewał na żołnierza za niezręczność. Leżał więc teraz, jak nieżywy, bez ruchu powstrzymując nawet oddech. Ludzie z angielskiego patrolu byli tak blisko, że zdawało się, iż dotknąćby mógł ich ręką, zaciskał zęby, by nerwowe ich szczękanie nie zdradziło go. Gdy patrol minął, nieznajomy, samotny człowiek zaczął pełznąć znowu. Teraz nie poruszał się już tak ostrożnie, liczył na to, że po przejściu patrolu, Anglicy będą mniej uważni i czujni.

Był już przy drucie kolczastym i z łatwością poomacku znalazł przejście, z którego korzystał patrol angielski. Już wchodził do okopów, gdy rozległ się ochrypnięty głos:

— Do djabła, czegoż tak pośpieszyłeś z powrotem? Może zapomniałeś uperfumować chustkę wpobliżu pocisku. Przybysz starał się napróżno dostrzec człowieka, który mówił do niego, ale panowały tu nieprzeniknione ciemności.

— Nie łaska odpowiedzieć? — drwił nieznajomy.

Zwracając się w stronę z której dolatywał głos, przybysz odpowiedział czystą angielszczyzną nieco zbyt starannie wymawiając słowa.

— Nie jestem z „waszych“, przyszedłem tu z okopów nieprzyjacielskich

— Ach tak! Ręce do gróy! — lufa karabina dotknęła jego piersi.

Posłusznie podniósł ręce. Promień światła elektrycznej latarki oślepił go nagle.

— Dezerter? Tak?

— Nie jestem Niemcem, — odpowiedział przybysz z odcieniem pogardy w głosie. — Jestem Francuzem. Przedostałem się przez nieprzyjacielskie okopy, bo mam ważne wiadomości do zakomunikowania waszemu generałowi.

— Chcesz mnie, zdaje się, nabić w butelkę! — mruknął niedowierzająco żołnierz.

W tej chwili do rozmawiających podszedł ktoś trzeci.

— Co tu się dzieje?

— Posłuchaj no. Ten typ twierdzi, że przedostał się przez niemieckie okopy, żeby przynieść ważną wiadomość.

— Jeszcze jeden łgarz! — zdecydował ostro przybyły.

— Pilnuj go! To nowy kawał boszów. Ej, ty, — zwrócił się do nieznajomego przybysza. — O co chodzi? Odpowiadaj, bo dostaniesz kulę w brzuch.

— Nie kłamię, — odpowiedział spokojnie. Widzicie, że nie mam broni. Jestem waszym jeńcem.

— Wiem sam, że jesteś moim jeńcem. Ale jakie to wiadomości przynosisz?

—Tego nie powiem nikomu, prócz generała, prowadzcie mnie do niego!

Nastała chwila milczenia.

— Jak myślisz, kapralu, —zapytał żołnierz, który pierwszy zauważył przyjście obcego. — Jak myślisz, czyby nie kolnąć go bagnetem? Może to rozwiąże mu język?

Po pewnym wahaniu, kapral wziął z rąk jego latarkę i uważnie obejrzał jeńca. Co prawda, nic nie mógł z tych oględzin wywnioskować.

Stał przed nim smukły, wysoki mężczyzna w szarym szynelu niemieckim. Twarz miał zabryzganą błotem i tylko oczy błyszczały gorączkowym ogniem.

— Nie spuszczaj rąk, — ryknął kapral, Gryger, zrewiduj go!

Żołnierz szybko wykonał rozkaz.— Oparł karabin o ścianę okopu i rozpiął szynel jeńca.

— Broni niema... kieszenie puste — oznajmił.

— Dobrze wracaj na miejsce. Ja sam się nim zajmę.

Kapral włożył na karabin bagnet i rozkazał:

— Marsz! Możesz teraz spuścić ręce, ale pamiętaj, że jestem za tobą.

Jeniec posłusznie ruszył wzdłuż okopu, w którym do kolan prawie stała woda. Krąg światła z latarki skakał po jego plecach, to znów padał na ciemną brudną wodę. Od czasu do czasu spotykali żołnierzy, przytulonych do ścian okopu. Miejscami błyszczał ogień poprzez szpary niedomkniętych drzwi do kryjówek żołnierskich.

Z jednej z nich, na wołanie kaprala wyszedł sierżant i ziewając wysłuchał raportu kaprala. Potem kazał odprowadzić natychmiast jeńca do sztabu.

Poszli więc dalej poprzez kręte korytarze podziemne. Dziesięć minut brnęli w wodzie wśród labiryntów wąskich i głębokich rowów. Wreszcie boki okopów stały się niższe i ludzie wysunąwszy się na powierzchnię ziemi odetchnęli świeżem polnem powietrzem. Na niem spali ludzie, okutani w szynele. Deszcz zalewał potokami wody ziemię. Pagórek osłaniał to miejsce od ognia z nieprzyjacielskich okopów, z których co pewien czas wylatywały pociski.

Kapral ostro rozkazał więźniowi zatrzymać się i sam zamarł na baczność przed grupą oficerów, idących ku okopom. Jeden z nich oświecił idących elektryczną latarką, Na widok szarego, nieprzyjacielskiego szynelu, wszyscy zatrzymali się.

— Co wy tu robicie?

— Przyprowadziłem jeńca, panie generale, — odrzekł kapral. — Mówi, że jest Francuzem... że przeszedł linję nieprzyjacielską i ma ważne doniesienia. Tak przynajmniej mówi.

Znów promień światła oświetlił jeńca. Oficer zwrócił się do niego:

— Kim jesteś i jak się nazywasz?

— Na te pytanie odpowiem na osobności. — odrzekł jeniec, — proszę mnie wysłuchać.

Zdumiony generał. podszedł bliżej i zaczął przyglądać się twarzy.

— Zdaje mi się, że poznaję głos pana! — rzekł niepewnie.

— Pan generał się nie myli, — odrzekł jeniec.

— Panowie mogą odejść, — zwrócił się generał do oficerów. — Kapral z jeńcem pójdzie za mną!

Odwrócił się i ruszył przed siebie. Gdzieś daleko rozległo się turkotanie kulomiotu. Jakaś baterja, ukryta we mgle rozpoczęła strzelaninę, pociski przelatywały z gwizdem i szumem. Jeniec mimowoli obejrzał się.

Wreszcie poczuł pod nogami bruk musieli wejść do jakiejś zniszczonej wioski. Z obu stron widniały ciemne sylwetki domów, z wybitemi oknami i powyrywanemi drzwiami. W jednej z chat błyszczało światełko. Generał wszedł pierwszy, za nim jeniec i kapral, minęli wartownika, salutującego generałowi i zeszli do piwnicy. W środku stał stół, przy którym adjutant pisał coś przy świetle dwuch świec, wetkniętych do pustych butelek. Przy drugim stole, w kącie, sierżant i żołnierz majstrowali coś przy polowym telefonie. Na słomie przy ścianie leżało kilku podoficerów służby połączenia, chrapiąc głośno. Panował tutaj chłód i ciężka atmosfera wilgoci.

W... St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie“ Kwaszelna 23